7. X. – 7. XI. Miesiąc Przyjaźni Polsko – Radzieckiej

I Liga

ŁKS — Ruch 2:0 (0:0)
AKS — Lechia 2:0 (0:0)
Polonia B — Gwardia Wisła 0:2 (0:0)
Cracovia — Legia 1:1 (1:1)
Warta — Górnik B 3:2 (1:0)
Polonia W — Kolejarz 1:1 (1:0)

SPORT i WCZASY

ROK III NR 81 (215) PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA 1949 CENA 15 ZŁ

Co to jest „Gorączka przedstartowa"?

patrz str. 3

Polska-Holandia 82:64 pkt na żużlu

Gwardia - Wisła umacnia swą pozycję

Dynamo-Moskwa znowu mistrzem



Czołowy klub radziecki Dynamo z Moskwy defiluje podczas święta sportowego

MOSKWA. Piłkarskie mistrzostwa Związku Radzieckiego zostały zakończone. Do rozegrania pozostało jeszcze kilka zaległych spotkań. Tytuł mistrza zdobyła drużyna moskiewskiego Dynamo, która posiadała najbardziej wyrównaną formę przez cały rok, będąc stale u czoła tabeli. Ostatnio drużyny uzyskały następujące wyniki: **Skrzydła Sowietów Kujbyszew — Dynamo Mińsk 2:0 (1:0); Szachtier Stalino — Daugawa Ryga 1:0 (1:0); Dynamo Moskwa — Spartak Moskwa 5:4 (2:2); Torpedo Stalingrad — Lokomotywa Charków 4:1 (3:1); Dynamo Tyflis — Dynamo Jerewań 2:1 (1:1); Spartak Moskwa — Dynamo Mińsk 2:1 (1:0); CDKA Moskwa — Naftianik Baku 4:0 (1:0); Dynamo Moskwa — Zenit Leningrad 6:1 (3:1).**

Dynamo Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
CDKA Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spartak Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zenit Leningrad	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Torpedo Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Tyflis	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Kijów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
WWS Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Leningrad	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lokomotywa Charków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lokomotywa Moskwa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Skrzydła Sow. Kujb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Torpedo Stalingrad	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naftianik Baku	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Jerewań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dynamo Mińsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Daugawa Ryga	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szachtior Stalino	[illegible]	[illegible]	[illegible]

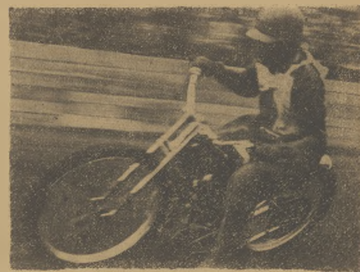
Rozgrywki ligowe zbliżają się szybko do końca. Ostatnia niedziela, wbrew licznym przypuszczeniom, nie pozbawiła Gwardii-Wisły pierwszeństwa w tabeli. Wprost przeciwnie — gwardziści przerwali serię zwycięstw bytomskiej Polonii, a ich konkurenci do tytułu — Cracovia i Kolejarz, stracili po punkcie: Cracovia u siebie z Legią warszawską, a Kolejarz w Warszawie z Polonią. Tym samym Wisła ma znowu punkt przewagi nad Cracovią. Następną sensacją jest porażka z ŁKS Ruchu, którego sytuacja staje się niezbyt wesoła. Goni go wyraźnie Legia, a Polonia bytomska jest gorsza tylko o 2 pkt. Los Lechii jest przesądzony. W niedzielę przegrała ona z AKS-em w Chorzowie. Górnik z Szombierek uległ po ciężkiej walce Warcie na jej boisku.

W następną niedzielę grają: **Wisła z AKS w Krakowie, Cracovia w Chorzowie z Ruchem, Kolejarz z ŁKS u siebie, Polonia warszawska z Górnikiem w Szombierkach, a Polonia bytomska z Legią w Warszawie, zaś Lechia u siebie z Wartą.**

Po niedzielnych meczach stan rozgrywek przedstawia się następująco:

Gwardia Wisła	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia W-wa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ŁKS Włókniarz	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia Warszawa	[illegible]	(11)	14	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

„Mięśnie i serce"
(fragment powieści)
patrz str. 4 i 5



(Telefonem ze Stolicy)

Sport żużlowy, a wraz z nim i w ogóle sport polski, odniósł wielki sukces. Reprezentacja polskich żużlowców pokonała w oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym Holandię 82:64 pkt. Radość nasza jest tym większa, że nie tylko zwyciężyliśmy, ale też i dlatego, że i zawodnicy nasi wprost zdeklasowali Holendrów, dając wspaniały pokaz jazdy zespołowej i zaciętej walki. Jeszcze w spotkaniu ze Szwecją goście uczyli nas wygrywać, a dziś już nasi jeźdźcy uczyli jeździć gości.

Wszyscy zawodnicy polskiej drużyny bez oglądania się na sukcesy indywidualne walczyli o drużynowe zwycięstwo. Jak zwykle rej wodził utalentowany, Alfred Smoczyk, który w 4 biegach uzyskał zwycięstwo indywidualne a w 5 wspaniale zablokował Holendra i umożliwił wygraną młodemu Sucheckiemu.

Należy też wyróżnić również jego kolegę klubowego Olejniczaka i Kołeczka z Łodzi.

Mistrza Holandii Metzelaara, pokonał nie tylko Smoczyk ale i Olejniczak, a Kołoczek przegrał z nim tylko wskutek upadku, prowadząc o kilka metrów przed tym najlepszym jeźdźcem gości. Z pozostałych zawodników polskich bardzo dobrze wypadli dwaj zapasowi zawodnicy: 17-letni Suchecki z Warszawy i Paluch z Bytomia. Pierwszy wygrał bieg rezerw i 12 bieg, bijąc drugiego po Metzelerze zawodnika holenderskiego de Gausa.

Przebieg zawodów był nadzwyczaj emocjonujący. Okazało się, że Polakom wystarczyła 3-dniowa nauka ze Szwedem Fierdbergiem, aby nauczyli się podstawowych zasad nowoczesnej jazdy jak również i jazdy zespołowej. To, co pokazali nasi zawodnicy przeszło wszelkie oczekiwania. Już w pierwszym biegu stało się jasne, że Holendrzy nie będą mieli z nami lekkiej przeprawy. — Smoczyk zdecydowanie pokonał mistrza Holandii, a Olejniczakowi jedynie upadek w ostatnim okrążeniu przeszkodził w zdobyciu trzeciego miejsca. W następnym biegu po zwycięstwie Kołeczka i Zenderowskiego, prowadziła Polska 11:7.

W kolejnym biegu Smoczyk i Strzałkowski zdobyli dalszą przewagę o nowe dwa punkty, którą powiększaliśmy z każdym biegiem aż do stosunku 80:53.

Ostatnie dwa biegi pozwoliły dopiero Holendrom odrobić częściowo teren i zdobyć punkty, gdyż prowadzący wyścig Paluch i Suchecki, musieli wycofać się ze względu na defekty maszyn a w następnym prowadzący również

Dokończenie na str. 2

W II Lidze

„Polonia" z Przemyśla zmniejsza szanse Tarnovii

Górnik Radlin - Pafawag 6:1 (3:0)

W II Lidze, zażarte walki toczą się tylko w grupie południowej, gdzie klasa jest wyrównana. Sensacją niedzieli był remis Tarnovii z Polonią przemyską 0:0 na boisku w Tarnowie, podczas gdy jej główny konkurent, Górnik z Radlina, rozprawił się we Wrocławiu zupełnie łatwo z Pafawagiem i to 6:1. Tak więc po niedzielnych meczach obaj konkurenci mają już jednakową ilość punktów. Lepszy stosunek punktów ma narazie Górnik, który w niedzielę gra z Tarnovią w Radlinie, gdzie w tym sezonie nie wygrała z nim jeszcze żadna drużyna. Ewentualne zwycięstwo Tarnovii byłoby też wielką sensacją i automatycznie zapewniłoby jej awans do I Ligi. Mecz w Radlinie odbędzie się o godzinie 11.30.

Z ciekawszych wyników II Ligi należy jeszcze zanotować wygraną w Świdnicy miejscowej Polonii z częstochowską Skrą i Gwardii z Kielc z Chełmkiem w Kielcach.

Turystyczny Park Ludowy

W problemach masowego ruchu turystycznego dla świata pracy, wysuwa się na czołowe miejsce, społeczne zagadnienie rozrywek świątecznych w dnie wolne od pracy, a w związku z tym zagadnienie miejsca rozrywek dla wycieczek, zjazdów itp. imprez tak krajowych jak zagranicznych.

[illegible] ro Turystyk, Ministerstwa Komunikacji przystępuje do zaprojektowania takiego ośrodka dla Warszawy, który pod nazwą „Turystycznego Parku Ludowego" stałby się miejscem wypoczynku i rozrywek dla szerokich rzesz pracujących naszej stolicy.

Teren zostanie wybrany w odległości 10—15 km od centrum miasta nad rzeką, w miejscu zadrzewionym, posiadającym dobrą komunikację (kolej autobus tramwaj) i uzbrojonym [illegible] taki zapewni możliwość odpoczynku i rozrywki dla około 10.000 osób jednorazowo.

Na terenie „Turystycznego Parku Ludowego" zostaną urządzone boiska do gier sportowych korty tenisowe, plaża pływalnia przystań łodzi i kajaków, piaskownie i baseniki do brodzenia [illegible] otwartej przestrzeni podia dla ludowych festiwalów muzycznych, teatralnych parkietów do tańca, muszli dla orkiestry i urządzenia głośnikowe.

Wśród pomieszczeń krytych dachem przewiduje się urządzenie stołówek i barów które będą mogły obsłużyć jednorazowo przelotowo do 2.500 osób, oraz budynków mieszczących świetlice, czytelnie muzeum regionalne kioski księgarskie i kioski z pamiątkami. Ośrodek ten będzie również posiadał hotel turystyczny.

Realizacja pełnego programu „Turystycznego Parku Ludowego" jest przewidziana w ciągu kilku lat, z tym, że częściowo będzie można uruchomić Park już w roku 1950.

Szymura wygrywa z Niewadziłem

Gwardia W-wa - Związkowiec Łódź 13:3

Mistrzostwa I Ligi Bokserskiej

WARSZAWA. (tel.) — W meczu o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej Gwardia warszawska pokonała Związkowca 13:3.

W *wadze muszej* Patora (G) pokonał na punkty Potockiego. Młody łodzianin walczył ambitnie, jednak rutyna Patory przeważyła. Obaj za- [illegible] k. o. w III starciu. Warszawianin miał wysoką przewagę we wszystkich starciach. Zajączkowski jest bardzo bojowy i ambitny, jednak ustępował Wesołowskiemu techniką. *W lekkiej* Komuda (G) wygrał przez poddanie się Ławniczaka w I rundzie. — *W półśredniej* Kukulak (G) zremisował z Taborkiem. Łodzianin, doskonały technik, dał pokaz prawdziwego boksu. W ostatnim starciu Taborek otrzymał napomnienie za bicie głową i to prawdopodobnie wpłynęło na decyzję sędziów. — *W średniej* Kolczyński (G) wyraźnie oszczędzał Skalskiego przez dwa starcia. W trzecim sędzia przerwał walkę uznając Kolczyńskiego zwycięzcą przez t. k. o. — *W półciężkiej* Archadzki (G) wygrał z Wojnowskim przez dyskwalifikację tego ostatniego za bicie głową. Wojnowski do czasu dyskwalifikacji polował tylko na nokaut i ustępował Archadzkiemu wyraźnie. — *W ciężkiej* Szymura (G) wygrał z Niewadziłem. Niewadził bił się doskonale przez 2 starcia. W III „spuchł".

W ringu sędziował Kowalski.



Dwa fragmenty z meczu Polska — Bułgaria w Warszawie. Z lewej — Gędlek w wyścigu do piłki ze Stefanowem, z prawej — Świcarz w opałach Petkova i Dinczewa. Fot. Ciembronowicz

Wyniki dalszych spotkań
na str. 4

Polska Północna najlepsza w lekkiej atletyce

Lekkoatleci zakończyli wczoraj rozgrywki o puchar im. Kusocińskiego. W Jarosławiu Polska Północna pokonała Polskę Południową 11:776 pk.t, a w Łodzi Polska Środkowa zwyciężyła Polskę Zachodnią 109:82 pkt

Szczegółowe wyniki obu meczów podajemy na str. 2.

Końcowe wyniki tegorocznych spotkań po dodaniu punktów poszczególnych reprezentacji ze wszystkich meczów przedstawiają się następująco:

1) Polska Północna 340 pkt.
2) Polska Zachodnia 308 pkt.
3) Polska Środkowa 286.5 pkt.
4) Polska Południn. 246 pkt.

Walki piłkarskie w obu ligach

Kandydaci na mistrza remisują

Polonia W. — Kolejarz 1:1 (1:0)

WARSZAWA. (tel.) Pojedynek dwóch pretendentów do tytułu mistrza I Ligi, Polonii W-wa z Kolejarzem poznańskim zakończył się szczęśliwym dla gości wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: Ochmański (Polonia) i Białas (Kolejarz).

Spotkanie to było właściwie walką formacji defensywnych, bo oba ataki zawiodły. Atak warszawski miał więcej z gry od poznańskiego i więcej strzelał, ale strzały te były albo za słabe, albo mijały się z celem lub stawały się łupem szczęśliwie i dobrze grającego Tomiaka.

Napad poznański był najsłabszą formacją na boisku. Miał okresy zupełnie dobrej gry w polu, ale gubił się zwykle w niepotrzebnych kombinacjach pod bramką przeciwnika lub dawał rozbijać się obronie Polonii. Jedynym jaśniejszym punktem w tej formacji był Polka. Nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że remis dla zespołu poznańskiego wywalczył Sobkowiak, który był najlepszym graczem spotkania. Jego ostre, ale czyste i zdecydowane interwencje zupełnie unieszkodliwiły lewą stronę napadu gospodarzy. Był zawsze dobrze ustawiony i często naprawiał błędy Tarki, słabo grającego na środku pomocy.

W zespole warszawskim, jak zwykle, dobrze wypadł Borucz w bramce, obrona z Gierwatowskim na czele i pracowity Szczawiński w pomocy.

Przebieg spotkania był ciekawy i emocjonujący, akcje przeprowadzane bardzo szybko, często przechodziły od bramki do bramki i tylko nieudolność strzałowa napastników zaciemniała obraz walki. Początek meczu był dość nerwowy. Inicjatywę przejmuje Polonia, która narzuca ostre tempo, trwające pierwsze 35 minut. W 12 min. Ochmański, bijąc wolnego prawie z linii bramkowej, zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Przewagę mają ciągle „poloniści", ale ich atak nie może zdobyć się na skuteczny strzał. W 35 min. warszawiacy „puchną" i inicjatywę przejmują goście. Pierwszy strzał na bramkę Borucza oddał w 37 min. Słoma. Sporadyczne wypady napadu Polonii skutecznie odpiera obrona poznańska.

Po przerwie przewagę zdobywa drużyna poznańska. Jej ataki przechodzą linie defensywne Polonii, stwarzając częste zamieszania pod bramką gospodarzy. W 14 min. Białas z podania Polki zdobywa wyrównanie. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku.

Sędziował p. Szleifer (Szczecin). Widzów ok. 15.000. (m. w.)

Cracovia — Legia 1:1 (1:0)

KRAKÓW. (tel.) Mecz ten był pojedynkiem ataku Legii i defenzywy Cracovii. Jeśli ktoś liczył, że defenzywa Cracovii będzie mogła łatwo za[illegible] Legii, to się rozczarował. Napastnicy warszawscy pokazali [illegible] przedstawali się na tyły Cracovii i dość niebezpiecznie strzelali. Wyróżnić należy Mordarskiego, który był naj[illegible] napastnikiem. Oprócz niego dobrym był Oprych jako kierownik ataku (Parpan miał z nim b. wiele trudności) a także Górski, którego strzał po przerwie z największym trudem obronił Rybicki. Sąsiadek i Olejnik byli słabsi. Przewyższali oni jednakże swą grą w zupełności anemiczny atak Cracovii. W linii tej jedynie Bobula wnosił dużo ruchliwości. Na drugim miejscu należałoby postawić Rajtera. Bardzo słabo zagrali natomiast Radoń, Poświat i Dycjan.

W całości Legia była bardziej wyrównaną drużyną. W Cracovii tyły były ostoją, jednak reprezentanci nie wykazali swej najlepszej formy. Zdarzały się kiksy Parpanowi, niepewne wykopy Gędlikowi. Rybicki na ogół bronił pewnie.

W tyłach Legii nie było właściwie słabego punktu, choć może silniejszy atak, niż Cracovii zdołałby obnażyć jakieś słabe punkty wojskowych. Zdecydowanie najlepszym był jednak Serafin, który wkraczał pewnie w słabe akcje miejscowych i popisywał się dobrymi wykopami. Skromny bramkę puszczoną przez siebie właściwie zawinił, gdyż nie powinien był wybiegać do piłki, do której już wystartowali obrońcy. Bobula był szybszym od obrońców i wykorzystał wybieg Skromnego, przerzucając piłkę obok niego do bramki. Obie bramki padły w odstępie 2 minut. W 14 minucie prowadzenie dla Cracovii zdobył Bobula a w 2 min. później po ładnej akcji ataku Legii Mordarski pięknym dolnym strzałem w róg zdobył wyrównanie. Do przerwy gra była anemiczna. Po zmianie więcej emocjonująca i ostra, w czym szczególnie celowali gracze Legii.

Sędziował p. Fomin z Radomia przeciętnie. Widzów 20.000.

Warta — Górnik B 3:2 (1:0)

POZNAŃ (tel.). Poznańska Warta, w walce o utrzymanie się w Lidze, pokonała po zaciętej grze Górnika — 3:2 (1:0).

Zespół gospodarzy grał ofiarnie i ambitnie. Ślązacy w pierwszej połowie zagrali nonszalancko i dopiero przy stanie 0:2 wzięli się energicznie do pracy i wyrównali, jednak Warta dosłownie w ostatniej minucie uzyskała zwycięską bramkę.

Pierwsza część gry upływa pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, którzy przez Smólskiego zdobywają prowadzenie w 23 minucie. Po zmianie stron gra początkowo wyrównane i dopiero zdobycie przez Skrzypniaka w 60 minucie drugiej bramki zaostrza spotkanie. Górnik dąży za wszelką cenę do poprawy wyniku i zdobywa dwie bramki: w 68 min. przez Renka i w 73 minucie przez Gawła. Od tej chwili drużyna śląska zaczyna przeważać, a w ofensywie Warta zaznacza się pewne załamanie. W 90 minucie Cybiński wyzyskuje centrę Skrzypniaka, zdobywając zwycięską bramkę.

U gości zasługuje na wróżnienie Krasówka, który był najlepszym graczem na boisku. Poza tym w pomocy bardzo dobry był Podeszwa. Bramkarz Jung ma na sumieniu przepuszczenie pierwszej bramki. U gospodarzy zadowolił Krystkowiak, a w obronie Pyda; w pomocy najlepszym był Wroński.

Sędziował dobrze p. Seichter z Krakowa. Widzów około 7.000.

Dwa cenne punkty w Bytomiu zdobyła Wisła w meczu z Polonią

[illegible] Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II Giergiel, Jackowski, Kohut, Rupa Mamoń.

RYMER: Sztol, Siwiński Kubiak, Narloch, Lelonek, Szmyd I Biskupek, Trampisz, Szmidt, Wieczorek i Wiśniewski.

BRAMKI: dla Wisły — Jackowski i Giergiel. Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy. Publiczności około 20.000.

Wbrew wszelkim papierowym obliczeniom, krakowska Gwardia pokonał Polonię na jej własnym boisku 2:0. Trzeba przyznać, że wynik końcowy absolutnie nie odzwierciedla przebiegu meczu. Polonia była bezwzględnie lepsza od przeciwnika. Wszystkie jej linie dobrze z sobą współpracowały dopisała kondycja a atak strzelał dużo choć niecelnie. Mimo to zeszła z boiska pokonana bowiem w meczu piłkarskim decydują bramki, a te zdobyła Wisła. Leader zawdzięcza swoje zwycięstwo przede wszystkim bardzo dobrej taktyce defensywnej i rozumnej grze prawego łącznika Jackowskiego który przyczynił się do sukcesu.

[illegible] a zwłaszcza ich atak, w którym oprócz Jackowskiego nie było wybijających się graczy. Giergiel wykazał duże braki kondycyjne, Mamoń trzymał się kurczowo swojej pozycji, a Kohut poruszał się za powoli po boisku. Słaba gra ataku spowodowała, że cały ciężar spoczywał na defensywie która świetnie wywiązała się z swego zadania. Najjaśniejszym punktem gości był Jurowicz, który zabłysnął znowu bardzo dobrą formą ratując w kilku wypadkach w bardzo trudnych sytuacjach podbramkowych. Obrońcy: Dudek i Flanek ostro wkraczali w akcje Legutko na środku pomocy dobrze zaszachował Szmyda. Wapiennikom można zarzucić, że trzymali się wyłącznie defensywy.

Gospodarze zagrali bardzo ofiarnie zdobywali szybko teren lecz pod bramką brak im było wykończenia. Bramkarz Sztol nie zawinił żadnej bramki i obronił w pięknym stylu rzut karny Giergiela. Obrona: Siwiń[illegible] skutek przytrzymywania piłek przyczyniła się do utraty dwóch bramek. Pomoc wypadła bardzo dobrze zwłaszcza Narloch i Szmyd II. W ataku na pierwszym miejscu wymienić należy dobrze grającego Trampisza i Wiśniewskiego.

Do przerwy gra była wyrównana. Na skutek częstych faulów Kohut, Mamoń, Szmydt I i Szmydt II popisywali się strzelaniem licznych rzutów wolnych. Pewną bramkę zaprzepaścił Szmidt kiedy centrę Biskupka przy równoczesnym wybiegu Jurowicza skierował w aut. Mamoń cofnął się do tyłu po piłkę i zainicjował jeden z swoich rajdów, wystawił piłkę Kohutowi, który w polu karnym został sfaulowany przez Lelonka. Sędzia zarządził rzut karny, który Giergiel nie wykorzystał. Po przerwie Polonia przeszła do generalnej ofensywy, jednak liczne i niebezpieczne strzały jej napastników wyłapał Jurowicz. Goście nie mogą przyjść do siebie. Ponownie bomba Trampisza trafiła w poprzeczkę, to znowu beznadziejną sytuację wyratował Jurowicz. Kohut z ataku cofnął się do tyłu otrzymaną piłkę skierował do Mamonia, który stoczył pojedynek z Siwińskim, wygrał go, oddał piłkę z powrotem Kohutowi, a ten do Jackowskiego, który po dwóch strzałach zdobył prowadzenie dla Gwardii. Na cztery minuty przed końcem meczu padła druga bramka dla gości. Giergiel wysunięty najbardziej do przodu otrzymał dalekie podanie minął Kubiaka, by następnie bombą nie do obrony [illegible]

Warto zaznaczyć, że sędzia aż 47 razy przerywał spotkanie z powodu faulów

ERYK KUBEK

Polska — Holandia

82:64 pkt. na żużlu

(Dokończenie ze str. 1.)

Olejniczak, chcąc umożliwić zdobycie 2 miejsca Zenderowskiemu wpadł na bandę i doznał kontuzji.

W spotkaniu z Metzelaarem w pierwszym biegu Smoczyk ustanowił nowy rekord toru we wspaniałym czasie 1.24,0 min., poprawiając tym swój poprzedni rekord wynoszący 1.26,8 min.

Punkty dla Polski zdobyli: Smo[illegible] — 19, Kołoczek — 15, Zenderowski — 13, Olejniczak — 11, Suchecki — 8, Woźniak i Paluch po 6, Strzałkowski — 4. Dla Holandii de Gaus — 15, Metzelaar i Molenaar po 10, Willar i Nolten po 9, v. Stuivenberg — 4, Vreugde — 4 i Jonker — 3.

Poszczególne biegi wygrali: I — Smoczyk 1:24,0, 2) Metzelaar (Holandia) 1:27,0, 3) Molenaar 1:28,5; II — 1) Koleczek 1:29, 2) Zenderowski 1:31, 3) Willar (Holandia) 1:32,2; III — 1) Smoczyk 1:29,8, 2) de Geus 1:30,4, 3) Szalkowski, 4) Nolten (Holandia); IV — 1) de Geus 1:32,8, 2) Woźniak 1:33,8; Koleczek i Metzelaar nie ukończyli biegu wskutek upadku na wirażu; V — 1) Smoczyk 1:30,5, 2) Molenaar 1:32, 3) Zenderowski; VI — 1) Olejniczak 1:30,2, 2) Nolten 1:34,4, 3) Woźniak, 4) Willar; VII — 1) Koleczek 1:27,4, 2) de Geus 1:32, 3) Molenaar, 4) Szałkowski; VIII — 1) Smoczyk 1:30, 2) Koleczek 1:30,2; Willar i Metzelaar nie ukończyli biegu z powodu defektów maszyn; IX — 1) Zenderowski 1:30,6, 2) Nolter 1:33,3, 3) Molenaar, 4) Woźniak; X — 1) Olejniczak 1:28,2, 2) Metzelaar 1:31, 3) Jonker, 4) Szalkowski; XI — 1) Suchecki 1:30,8, 2) Paluch 1:33, 3) Stuiverberg, 4) v. d. Vreugde; XII — 1) Suchecki 1:32, 2) Smoczyk 1:32,2, 3) de Geus 1:32,8, 4) Jonker; XIII — 1) Metzelaar 1:29, 2) Paluch 1:31,4, 3) Zenderowski, 4) Nolten; XIV — 1) Koleczek 1:30, 2) Olejniczak 1:30,2, 3) v. Stuivenberg 1:32, 4) Nolter; XV — ukończył go tylko Willar (Holandia), gdyż pozostali zawodnicy wycofali się — Polacy z powodu defektu maszyn, a Molenaar wywrócił się na wirażu; XVI — 1) de Geus 1:32, 2) v. d. Vreugde, 3) Zenderowski. W biegu tym Olejniczak na ostatnim wirażu uległ wypadkowi, wpadając na bandę. Zdaje się, że większych obrażeń nie odniósł, gdyż odzyskał prędko przytomność, ale na wszelki wypadek odwieziono go [illegible] obserwację do szpitala.

Końcowe mecze lekkoatletów o puchar Kusocińskiego

Północ-Południe 117:76 pkt

Środek-Zachód 109:82 pkt

ŁÓDŹ. (tel) Mecz lekkoatletyczny Polska Środkowa z Polską Zachodnią zakończył się zwycięstwem Polski Środkowej w stosunku 109:82 pkt.

Wyniki: 100 m: 1) Buhl 11,0; 2) Antowicz 11,2. Kula: 1) Frywer 14,22; 2) Habrak 12,60. Wzwyż juniorów: Michajski 1,66; 2) Sikorski 1,60. 80 m juniorek: 1) Kufel 8,2, 2) Piwowar 8,2. 1500 m: 1) Czajkowski 4,10; 2) Potrzebowski 4,11. Dysk pań: 1) Dobrzańska 39,43; 2) Głażewska 34,82. 100 m juniorów: 1) Kozłowski 11,0; 2) Szczęsny 11,7. 400 m panów: 1) Statkiewicz 60,4; 2) Kaufmann 52,2; 3) Wdowczyk 52,3. Kula juniorek: 1) Strużyńska 9,18; 2) Szymanowicz 8,88. W dal: Chmielewski 6,77; 2) Hofmann 6,62. 100 m pań: 1) Słomczewska 12,9; 2) Moderówna 12,9; 3) Gębolisówna 13,2. 5000 m: 1) Jurzak 16,04,6; 2) Wieczorek 16,13,2. Oszczep: 1) Gburczyk 53,01; 2) Szendzielorz 52,91. Wzwyż juniorek: Paszkówna 1,46; 2) Herdówna 1,40. Oszczep juniorów: 1) Sidło 51,67; 2) Kula 43,30. 4 x 100 m panów: 1) Zachód 44,6; 2) Polska Środkowa 45,2. Poza konkursem startowała sztafeta Włókniarza, uzyskując czas 46 sek. 4 x 60 m juniorów: 1) Polska Środkowa 32,8, 2) Zachód 32,9. 4 x 100 m juniorów: 1) Polska Śr. 45,6; 2) Polska Z. 46,0. 4 x 100 m pań: 1) Polska Śr. 52,0; 2) Polska Z. 55,4.

JAROSŁAW. (tel.) Odbyte w Jarosławiu zawody o memoriał śp. Kusocińskiego zakończyły się zwycięstwem Polski Północnej nad Południową 117:76.

SENIORZY: 100 m: 1) Mach 11,0; 2) Adamski 11,4; 3) Sporny 11,5. 400 m: 1) Mach 50,2; 2) Korban 50,2; 3) Malek 50,4. 1500 m: 1) Korban 4,06; 2) Kielczewski 4,13,8; 3) Lewicki 4,14,6. 5000 m: 1) Boczar 15.40,6; 2) Więcek 15.49; 3) Płotkowiak 16.03. W dal: 1) Dziewolski 6.29; 2) Krzyżanowski 6.28; 3) Spirny 6.25. Oszczep: 1) Jawiński 55.43; 2) Sumiński 55.28. Kula: 1) Krzyżanowski 13.61; 2) Dobraczyński 12.37; 3) Lisiak 12.24. 4 x 100 m: 1) Północ 48,2; 2) Południe 45,8.

KOBIETY: 100 m: 1) Cieślikówna 13.0; 2) Orsztynowicz 13.2; 3) Legutko 13.4. Wzwyż. 1) Borowiec 1.44; 2) Penners-Wiśniewska 1.44. Dysk. 1) Drzewiecka 38.62; 2) Stachowicz 32.43. 4 x 100 m: 1) Północ 54,2; 2) Południe [illegible]

JUNIORZY: 100 m: 1) Rabenda 11,2; 2) Walendzik 11,2; 3) Poleszczuk 11.4. Wzwyż: 1) Ohnsorge 1.65,5; 2) Poleszczuk 1.60. Oszczep: Poleszczuk 47.69. 4 x 100 m: 1) Południe 45,3; 2) Północ [illegible]

JUNIORKI: Kula: 1) Konikówna 11.58; 2) Pytlakówna 9.28. 60 m: 1) Adamska 8,0; 2) Milewska 8,0; 3) Pytlakówna 8.3. 4 x 65 m: 1) Południe 33.5; 2) Północ 33,0.

ZAKOPANE. W meczu piłkarskim rozegranym z okazji Międzynarodowego Dnia Święta Pokoju druga reprezentacja Zakopanego pokonała rezerwowy team Nowego Targu 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców uzyskał Lech, dla pokonanych — Sienka. Sędziował p. Niemczyk z Zakopanego. (hak)

Bezładna kopanina w Chorzowie

AKS — Lechia 2:0 (0:0)

CHORZÓW. Gdańska Lechia na skutek porażki z AKS, pozbawiła się definitywnie jakichkolwiek szans na utrzymanie się w lidze. Można powiedzieć, że zdecydowała o tym sama, kiedy po przerwie w 8 minucie zrobiła swemu przeciwnikowi chorzowskiemu prezent i przez Kusza posłała piłkę do własnej bramki. Reszty dopełnił Barański, który efektownym strzałem zdobył w 35 minucie drugą bramkę i ustalił wynik dnia.

Te momenty były jedynymi na które zwróciło się uwagę podczas meczu. Przez cały czas na boisku uwijało się 20 graczy, którzy mieli może jak najlepsze chęci, jednak ich gra była fatalna. Pod tym względem gospodarze przewyższali gości. Jedynie Muskała, a częściowo i Barański w ataku oraz Durniok z Karmańskim w obronie odznaczali się pracowitością. Reszta słaba, a specjalnie Janduda na środku ataku, na której pozycji zagrał chyba dla zapełnienia luki.

Lechia zagrała zespołowo lepiej od gospodarzy. Brak jej jednak było tempa i skutecznego strzelca. Posiadała ona przy stanie 0:1 idealną wprost okazję wyrównania. Wawrzusiak zmarnował jednak wyrobioną pięknym zagraniem kolegów pozycję. Pod koniec pierwszej połowy i pod koniec meczu Lechia zagrała bardzo ambitnie, jednak nie była w stanie zdobyć się na strzelenie chociażby jednej bramki.

Widzów około 5.000. Sędziował p. Andrzejek z Łodzi. (k.)

0:2 przegrał Ruch w Łodzi

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Bajan, Urban, Cebula, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz i Patkolo.

RUCH: Wyrobek, Gebur, Cebula, Hajduk, Bartyla, Jacek, Skorupa, Cieślik, Alszer, Suszczyk i Kubicki.

ŁÓDŹ. (tel.) 20 tysięcy widzów, jakie zebrało się na stadionie ŁKS dla obejrzenia gry naszych reprezentantów: Cieślika, Alszera, Barana, Hogendorfa i Patkoli, zostało zawiedzionych niskim poziomem gry ŁKS i Ruchu.

W pierwszej połowie więcej inicjatywy wykazał zespół śląski, jednakże brak dyspozycji strzałowej jego napastników nie pozwolił na uwidocznienie tej przewagi cyfrowo. Po zmianie stron łodzianie zaczynają grać lepiej i coraz częściej goszczą pod bramką przeciwnika.

W 16 min., po wolnym, bitym przez Łącza, Janeczek zdobył prowadzenie dla swych barw. W 32 min. Hogendorf podał piłkę do Łącza, który strzelił obok niepotrzebnie wybiegającego Wyrobka. W pozostałej części meczu Ruch gra w dziewiątkę, gdyż sędzia usunął z boiska Jacka za zwracanie uwag sędziemu bocznemu, poza tym opuścił boisko kontuzjowany Hajduk. Mimo to ŁKS nie zdołał podwyższyć wyniku, na skutek dobrej gry defensywnej linii Ruchu.

Sędziował p. Bukowski z Radomia.

POZNAŃ. (tel.) Zapowiedziany na 16 bm. międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się w terminie późniejszym, prawdopodobnie pod koniec miesiąca.

Powodem przesunięcia terminu jest dalsze tournee zapaśników CSR po Związku Radzieckim.

Druga Liga

Grupa południe

[illegible]	16	26	69:20
[illegible]	16	26	48:14
[illegible]	16	19	26:23
[illegible]	16	17	32:30
[illegible]	16	14	23:30
[illegible]	16	14	27:38
[illegible]	16	13	26:39
[illegible]	16	11	23:41
[illegible]	16	10	23:39
[illegible]	16	10	23:46

Tarnovia — Polonia Przemyśl 0:0

TARNÓW (tel.). Zupełnie nieoczekiwany wynik remisowy uzyskała Polonia przemyska w Tarnowie zmniejszając przez to szanse Tarnovii na pierwsze miejsce i awans do ligi. Tarnovia do meczu tego wystąpiła zbyt pewna siebie, co okazało się zgubne. Polonia od pierwszej chwili zastosowała taktykę wzmocnionej defensywy, mając w obronie nieraz 6 zawodników. Przesunięcie pod koniec Barwińskiego i Piricha I do ataku, też nie przyniosło skutku i Tarnovia utraciła cenny punkt, aczkolwiek przeważała zdecydowanie przez cały czas [illegible]

Sędziował p. Kurek z Sosnowca. Widzów 3.000.

Pafawag — Górnik Radlin 1:6 (0:3)

WROCŁAW (tel.). Drużyna Górnika okazała się zespołem lepszym pod każdym względem, a szczególnie kondycyjnie i strzałowo. Miejscowi zawiedli we wszystkich liniach. Poniżej poziomu zagrał bramkarz Stali, Krzyk który ponosi winę za niektóre bramki. Brak Chełczyńskiego również odbił się poważnie na defensywie gospodarzy. Na ogół mecz był ciekawy i interesujący.

Bramki dla Górnika zdobyli: Franke 3 Warzecha 2 i Wojak 1; dla Stali — Miłkowski z karnego.

Sędziował p. Józefowicz z Pomorza. Publiczności ok. 6000 osób.

Gwardia Kielce — Chełmek 4:2 (4:1)

KIELCE (tel.). Drużyna Gwardii pokonała nieoczekiwanie i dość pewnie zespół Chełmka 4:2 (4:1), mając przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie w której już w 25 minutach zdobyła 4 bramki.

Bramki te zdobyli: Iwański 2, Jabłoński i Jankowski po 1. Dla Chełmka bramki uzyskali Ptasiński i Ohtułowicz.

Sędziował p. Łazarewicz z Wrocławia. Widzów 3.000.

Polonia Świdnica — Skra Częstochowa 3:0 (3:0)

ŚWIDNICA (tel.). Przeżywająca [illegible]nesana formy Polonia pokonała [illegible]ko swego przeciwnika, choć wynik jest może nieco za wysoki. Goście zademonstrowali ładną grę a [illegible] cza atak. Dzięki jednak doskonałym liniom obronnym gospodarzy, nie zdobyli honorowego punktu.

W drużynie Polonii wyróżnili się Malida w obronie i bramkarz Szulc.

Bramki dla Polonii zdobyli: Cichy, Kubiczka i Maniura. Sędzia p. Mielnik z Szczecina bardzo dobry.

Stal Katowice — Naprzód Lipiny 0:0

KATOWICE. Rozegrany w Katowicach mecz o mistrzostwo ligi zakończył się po słabej grze wynikiem bezbramkowym. Mecz stał pod znakiem słabej gry ataków obu drużyn, które nie wykorzystały szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Grupa północ

Garbarnia	16	29	60:33
Lublinianka	16	21	37:32
[illegible]nin	15	20	42:19
[illegible]k	16	19	30:21
Ostrovia	16	18	40:31
Bzura Chodaków	16	14	26:25
Widzew	16	14	15:26
Gwardia Szczecin	15	10	28:35
PTC Pabianice	16	10	22:44
Ognisko Siedlce	16	3	11:65

Ognisko Siedlce — Garbarnia 0:7 (0:5)

SIEDLCE. (tel) Drużyna Garbarni odniosła zdecydowane zwycięstwo nad zespołem Ogniska 7:0 (5:0).

PTC — Widzew 0:2 (0:1)

ŁÓDŹ. (tel) Łódzkie derby drugoligowych zespołów zakończyły się zwycięstwem Widzewa 2:0 (1:0).

Ostrovia — Radomiak 3:2 (2:0)

OSTRÓW (tel.). Drużyna Ostrovii pokonała po zaciętej walce zespół Radomiaka 3:2 (2:0), mając przewagę w pierwszej części gry. Po przerwie Radomiak częściej dochodził do głosu. Samobójcza bramka zadecydowała jednak o jego porażce. Dwie bramki dla Ostrovii zdobył Młynarek. Widzów 3.000.

Lublinianka — Bzura Chodaków 3:0 (1:0)

LUBLIN (tel.). Zwycięstwo Lublinianki nad Bzurą w stosunku 3:0 (1:0) było w pełni zasłużone. Mogło nawet być wyższe, gdyż Różyłło nie wykorzystał rzutu karnego. Gra mało cie[illegible]

Bramki dla Lublinianki zdobyli: Wójcicki, Sluda i Ziółek.

Widzów 2.500. Sędziował Główa z Przemyśla.

Poznańska klasa A

POZNAŃ. (tel) W spotkaniach o mistrzostwo klasy A POZPN padły ub. niedzieli następujące wyniki: Budowlani Poznań — Gwardia Kalisz 4:3, Kolejarz Kępno — Warta Ib 4:1, Spójnia Kalisz — Spójnia Poznań 2:1, Ogni[illegible] — [illegible] Jarocin 9:1, Stal Zielona Góra — Kolejarz Leszno 1:5, Kolejarz Rawicz — Stal Poznań 1:9, Kolejarz Gorzów — Polonia Po[illegible]

WARSZAWA. Do Zarządu Głównego ZS Gwardia wpłynęło pismo, w którym Wojewódzki Zarząd ZS Gwardia w Lublinie wzywa Wojewódzkiego Zarządu ZS Gwardia we Wrocławiu do współzawodnictwa w zdawaniu próby na FOS w marszobiegach na dystansie 10 km.

O wejście do Ligi

Stal Sosnowiec remisuje w Bydgoszczy

Stal Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Częstoch.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Bydgoszcz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Przemyśl	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Kolejarz Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 4:4 (0:1)

BYDGOSZCZ. (tel) Niezwykle dramatyczny przebieg spotkania. Kolejarz po przerwie w ciągu 8 minut strzelił 3 bramki, prowadził 3:1 i zdawało się, że wygra mecz. Stal wyrównała na 3:3. Na 5 minut przed końcem Kolejarz jeszcze raz zdobył prowadzenie 4:3, ale dosłownie w ostatniej sekundzie gry Stal wyrównała.

Bramki dla Stali (wszystkie) zdobył jej najlepszy napastnik Grządziel, dla Kolejarza: Kubalczak z karnego, Nowacki, Nowak i Andrzejczak po 1. Sędzia Szczepański z Krakowa.

Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Olsztyn 1:0 (1:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel.) Miejscowi odnieśli nikłe ale zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem z Olsztyna 1:0 (1:0). Gospodarze nie wykazali w tym spotkaniu specjalnych walorów i dostosowali się do ostrej gry gości. Jedyną bramkę zdobył Jędrzejczak w 8 min. gry.

Sędziował p. Gryżyński z Łodzi.

Liga szczypiorniaka

GRUPA POŁUDNIE

AKS CHORZÓW — AZS KATOWICE 18:3 (8:3). Zawody toczyły się przy przewadze gospodarzy, dla których bramki zdobyli: Thiel II 6, Thiel I 5, Krawczyk 4, Lalka 2 oraz Faber 1; dla pokonanych Kaldonek 2, Niestrój Grochowski i Garncorz po 1.

UNIA-KROWODRZA KRAKÓW — STAL KATOWICE 5:5 (3:1). Na 7 minut przed końcem meczu wynik brzmiał 4:4. Końcowy zryw gospodarzy przyniósł im zwycięstwo. Bramki uzyskali: Paluch, Surdyka po 2, Kusiak i Folda po 1, dla pokonanych wszystkie 5 Stolecki.

SPÓJNIA KATOWICE — CRACOVIA 5:0 (v. o.). Goście z niewiadomych powodów nie przybyli na mecz, oddając punkty walkowerem gospodarzom.

AKS	3	6	35:12
Krowodrza	2	4	13:9
Spójnia Katowice	2	2	7:8
Cracovia	2	2	11:13
Stal Katowice	2	0	13:17
AZS Katowice	2	0	9:25

GRUPA PÓŁNOC

ZWIĄZKOWIEC BYDGOSZCZ — KOLEJARZ TARN. GÓRY 8:8 (4:4). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Knop 3, Weinberg, Sucharski i Fiszbach po 1, dla Kolejarza — Krajnik 4, Spałek J. 3 i Spałek C. 1. Sędzia Majchrzak z Poznania.

KOLEJARZ GNIEZNO — ŁKS WŁÓKNIARZ 4:14 (3:6). Zasłużone zwycięstwo gości.

BUDOWLANI OPOLE — KOLEJARZ OPOLE 4:3 (2:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Szaforz 2 oraz Tatura [illegible] po 1, dla pokonanych — Hel[illegible]

Budowlani Opole	3	6	22:6
ŁKS Włókniarz	2	[illegible]	27:7
Związkowiec Bydg.	3	[illegible]	21:27
Kolejarz Opole	2	[illegible]	11:7
Kolejarz Tarn. Góry	3	[illegible]	12:21
Kolejarz Gniezno	3	[illegible]	12:33

O mistrzostwo w hokeju na trawie

POZNAŃ. (tel) W spotkaniu o mistrzostwo w hokeju na trawie gnieźnieńska Stella pokonała SKS Chrobry 5:2 (3:0). Bramki dla Stelli uzyskali: Hilnek 4 i Adamski II 1; dla pokonanych — Maciaszczyk i Piotrowski po jednej.

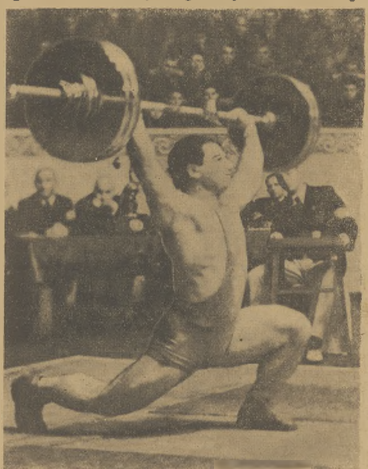
POZNAŃ (tel) O mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na trawie w grach ćwierćfinałowych Kolejarz Gniezno pokonał Związkowca z Poznania 3:0 (1:0), a Chrobry Gniezno zremisował z HCP z Poznania 1:1 (1:1).

PRAGA. W dniu 28 bm. odbędzie się w Koszycach doroczny z kolei bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej tzw. „Maraton Wolności". Do tej pory do biegu zgłosili się reprezentanci 7 krajów. W ubiegłym roku maraton w Koszycach wygrał Szwed Leanderson, przed Norwegiem Systadem i Finem Laine.

PARYŻ (tel.) W spotkaniu finałowym o tytuł mistrza świata drużyn wojskowych Francja pokonała Turcję 2:1. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. W spotkaniach półfinałowych Holandia uległa Turcji 0:2 a Belgia Francji 1:2. (g)

Poznajmy sport radziecki

Grzegorz Nowak
jeden z największych siłaczy



Grzegorz Nowak — jeden z najsilniejszych ludzi świata, rekordzista w podnoszeniu ciężarów

Podnoszenie ciężarów jest w Związku Radzieckim jednym z najbardziej popularnych sportów. Specjalnie Rosjanie oddawna lubowali się w widowiskach związanych z siłą. I już w roku 1885 w ówczesnym Petersburgu, powstał pierwszy klub atletyczny. Znany siłacz Herkules Ivan Zaikin był właśnie wychowankiem tego klubu. Jedną ręką dźwignął on 100 kg. Ulubionym jego ćwiczeniem było podnoszenie na szyji długiej szyny, na której uwieszało się kilkanaście osób.

Czysty jednak sport w tej dziedzinie doszedł do wspaniałego rozkwitu dopiero po Rewolucji Październikowej. Dziś liczy on dziesiątki tysięcy zwolenników. W konkurencji międzynarodowej zawodnicy radzieccy, po raz pierwszy stanęli na starcie w roku 1946, zajmując drużynowo drugie miejsce, a już w roku 1947 uzyskali bezapelacyjnie mistrzostwo Europy. W roku ubiegłym poprawili oni 30 rekordów krajowych. W szeregach zawodniczych posiada Związek Radziecki w tej gałęzi sportu nie tylko wyborowy zespół reprezentacyjny, ale dwie rezerwy, które zapewniają stały dopływ odpowiednich sił do kadry reprezentacyjnej.

I tak np. na jednej z ostatnich imprez w Moskwie, 19-letni Rafael Czimickjan podniósł w wadze koguciej 290 kg, zajmując drugie miejsce za mistrzem Europy Azdarowem, a 21-letni Aleksy Medwedew, startujący dopiero od dwóch lat podniósł 395 kg. Taki narybek i gwardia starych mistrzów jak Chetow, Kucenko, Igenti, Popow, Lopatin, Bojko i wielu innych — stale stanowi najsilniejszy zespół świata. Największą jednak chlubą radzieckich specjalistów w podnoszeniu ciężarów jest Grzegorz Nowak — nazwany przez Czechosłowaków „maszyną do bicia rekordów"

Grzegorz Nowak ma obecnie 28 lat. Urodził się na Ukrainie w Czernobilu. Od młodości pomagał robotnikom w rodzinnej wsi nosić ciężary. Mając lat 14, bez większego wysiłku dźwignął 70 kg. Powszechnie we wsi nazywano go też „siłaczem". Gdy skończył szkołę podstawową rozpoczął studia, ale w krótkim czasie wstąpił do cyrku. Tam odkrył go działacz sportowy Konkin, wyciągnął z cyrku i do dziś dnia nim się opiekuje. Przy pierwszym starcie, musiał jednak przedstawić Nowaka jako nieco starszego. Liczył on bowiem dopiero lat 16, a do mistrzostw trzeba było mieć przynajmniej 18. Zawody odbyły się w Moskwie. Nie znany bliżej nikomu Nowak, reprezentując barwy Ukrainy zajął w swej kategorii pierwsze miejsce, a poza tym ustanowił rekord. Ale to był dopiero skromny początek.

Najwspanialsze osiągnięcia Nowaka, to jego zmaganie z fenomenalnym Egipcjaninem Kadr El Tuny. Nowak skreślił jego nazwisko z tabeli rekordów światowych. Popracował nad tym zacięcie przez rok: ulepszył technikę, wzmocnił [illegible] oddech. Jedną ręką podniósł [illegible] — Egipcjanin miał 117,5 kg. [illegible] 1940 rozprawił się z dru[illegible] rekordem Egipcjanina: w trzech klasycznych ruchach podnoszenia osiągnął łącznie 400 kg — Tuny miał tylko 387 kg. By nie tracić czasu przeniósł się do wyższej kategorii — półciężkiej. Tu rozprawił się z rekordem Niemca Walla — osiągając 412,6 kg. Następnie poprawił rekord Amerykanina Davisa i Włocha Ferrari.

W czasie pobytu reprezentacji ZSRR w Pradze ustanowił 8 rekordów świata. W Rydze tegoż roku poprawił rekord światowy na 432,5 kg. Kilkakrotnie w bezpośrednich startach wygrywał z zawodnikami, ważącymi ponad 120 kg, podczas gdy sam ma tylko 83 kg. Poprawiel rekord świata od wagi średniej do ciężkiej. Zaprawą Nowaka zainteresowały się sfery naukowe. Stwierdzono, że każdy jego trening jest tak forsowny, że traci on na wadze w tym czasie około kilograma. Nowak wciąż jeszcze poprawia swe wyniki i nie wiadomo jeszcze do jakich granic pchnie on siłę ludzką.

Przed kilku tygodniami odbyły się mistrzostwa świata w Pradze. Zawodnicy radzieccy nie startowali w nich. Gdyby jednak startowali mieliby kilka pierwszych miejsc i tytuł drużynowy.

A. C. Puni — Moskwa

Gorączka przedstartowa

W jednym z ostatnich numerów „Teorii i Praktyki Kultury Fizycznej" ukazał się artykuł A. C. Puniego — docenta instytutu Kultury Fizycznej im. Lesgafta w Moskwie — na temat psychologicznej charakterystyki przedstartowego stanu zawodników. Ze względu na ciekawe ujęcie tego tematu, artykuł doc. Puniego zamieszczamy poniżej w całości.

Tak zwana „gorączka startowa" jest szczególnym stanem wzruszenionych, zachodzących u sportowców przed zawodami. Na wiadomość o starcie sportowcy różnie reagują: jedni lękają się inni zaś oczekują uczestnictwa i wyniku radośnie.

Można stwierdzić istniejące conajmniej trzech odmian tzw. „gorączki startowej" z wyraźnie występującymi rozmaitymi objawami psychologicznymi.

Poniżej podana jest krótka charakterystyka tych odmian (grup).

Pierwszą cechują: nerwowość, zmienne stany i nastroje psychiczne (od niepohamowanej radości do jej) roztargnienie. Reakcjami fizjologicznymi są: znaczne przyśpieszenie tętna i oddechu, pocenie się drżenie rąk, nóg przepony brzusznej nieraz całego ciała spadek ciepłoty kończyn a czasami i pewnej określonej powierzchni ciała (np. krzyżów), zwiększone wydzielanie moczu i przyśpieszenie innych procesów wydzielinowych.

Do objawów drugiej odmiany należą: ospałość, apatia niechęć do uczestniczenia w zawodach zły humor, senność. Z przemian fizjologicznych należy tu wymienić: ziewanie pocenie kończyn i zwiększenie procesów wydzielinowych.

Objawami psychologicznymi trzeciej grupy są: napięte oczekiwanie, wzrastające zniecierpliwienie lekkie podniecenie, przechodzenie dystansu zawodów w myśli (tempo taktyka), troska o oszczędzenie sił. Zmiany fizjologiczne: przyśpieszenie tętna i oddechu potliwość, czasami drżenie („z niecierpliwości") i zwiększone wydzielanie moczu.

Z tego, co powiedziano powyżej wynika, że psychologiczne przemiany są we wszystkich trzech grupach odmienne, charakteryzują je też odmienne stany psychiczne i odmienne podejście zawodników do [illegible]

Pierwszy przez analogię do właściwej gorączki, można by nazwać stanem „gorączki przedstartowej" chociaż oba te stany nie są identyczne z sobą. Dla określenia drugiej odmiany najlepszy będzie termin „apatii startowej", trzecie zaś która charakteryzuje czynną postawę sportowca i chęć szybszego rozpoczęcia walki stanem „gotowości bo[illegible]

Jest udowodnione, że różne odmiany poczucia przedstartowego zawodnika wpływała rozmaicie na pomyślność jego uczestnictwa w zawodach. Gorączka startowa szczególnie zaś apatia startowa są stanami niesprzyjającymi osiągnięciu dobrych wyników. Przeciwnie, stan „gotowości bojowe." w którym zawodnik koncentruje się na konkurencji i objawia wolę zwycięstwa, sprzyja osiągnięciu jak najlepszych wyników.

Należy podkreślić że nadmierne podniecenie, często towarzyszące „gorączce startowej" dezorganizuje całą akcję sportowca. Objawia się to zwykle w tym że zawodnik z miejsca bierze za ostre tempo i w rezultacie — mówiąc językiem sportowym — „zarzyna się". Zatracił bowiem możność kontroli nad prawidłowym rozłożeniem sił.

Odmiennie przedstawia się sprawa gdy sportowiec znajduje się w stanie apatii startowej. Może on wprawdzie regulować i kontrolować tempo swych działań jednak cała jego działalność zarówno fizyczna, jak i psychiczna rozwija się na ogólnie obniżonym poziomie czyli innymi słowy, nie potrafi on „wydać wszystkiego ze siebie".

Psychiczne nastawienie sportowca do zawodów i jego stan przedstar[illegible] stopniem jego wyćwiczenia czyli „formą sportową". Należy jednak podkreślić iż nie jest to jedyny i wyłącznie decydujący czynnik. Wielką rolę odgrywa tu również charakter i znaczenie imprezy oraz idea, która przyświeca zawodnikom. Poza tym nie można pominąć takich warunków jak: siła przeciwników organizacja poczucie solidarności i dyscyplina własnej drużyny, doświadczenie nabyte w poprzednich zawodach, a także skład i zachowanie się publiczności

Dobra forma sportowa daje pewność siebie i wpływa dodatnio w kie[illegible] podniesienia woli zwycięstwa. Charakter i znaczenie zawodów łączą się ściśle ze stopniem odpowiedzialności za osiągnięte w nich wyniki. Jest rzeczą zrozumiałą, że zawodnik startujący na zawodach międzynarodowych musi być bardziej skoncentrowany niż w spotkaniu towarzyskim. Siła przeciwników decyduje o stopniu trudności walki i szansach na zwycięstwo. Ilość groźnych konkurentów względnie brak tychże, wpływa też na stan psychiczny zawodnika wywołując takie czy inne nastawienie do uczestnictwa w konkurencji. Specjalnie ujemny wpływ na nastawienie psychiczne wywołać może nagłe pojawienie się groźnych przeciwników na których przybycie nie liczono. W tych wypadkach sportowcy dysponujący dobrą formą i mający świetne samopoczucie, przechodzą łatwo w stan gorączki startowej czy też apatii startowej.

Organizacja solidarność i dyscyplina własnej drużyny posiadają wielki wpływ na przedstartowy stan psychiczny zawodników a w szczególności na podtrzymaniu „gotowości bojowej". Życzliwie ustosunkowanie się członków drużyny do siebie wzajemne podtrzymywanie się na duchu, rady przyjacielskie, troska o stworzenie jak najdogodniejszych warunków — oto dane, które podtrzymują stan „bojowej gotowości".

Doświadczony zawodnik, dysponujący dobrą formą potrafi prawidłowiej i obiektywniej ocenić sytuację. Zna on doskonale swe siły i możliwości posiada większą pewność siebie i potrafi umiejętnie wykorzystać wszelkie szanse do zwycięstwa. Wszystkie te cechy wpływają na poprawę jego gotowości bojowej. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z nowicjuszami. Mimo niejednokrotnie dostatecznie dobrej formy uzyskanej w czasie regularnych treningów widać u nich niejednokrotnie stan gorączki przedstartowej, rzadziej zaś apatii startowej. Wywołany on zostaje niedostateczną wiarą we własne siły nieumiejętnością przystosowania się do sytuacji i wyolbrzymieniem sił prze[illegible]

Nierzadko zaobserwować można zjawisko, że drużyny piłk. nożnej lub hokejowej grają znacznie lepiej na własnych boiskach niż na obcych. Bojowy duch graczy i co za tym idzie, stan „bojowej gotowości" są znacznie wyższe gdy występ odbywa się na własnym terenie. Analogicznie ma się sprawa z publicznością. We własnym mieście, na własnym boisku również i publiczność jest niejako „własna". Dobre zagrania własnych graczy wynagradzane bywają oklaskami i przychylnymi okrzykami, „gafy" często znajdują pobłażanie. Gracze tworzą z publicznością nierozerwalną całość. Z drugiej strony na obcym boisku spotyka się drużyna nieraz z wrogim, a w każdym razie krytycznym nastawieniem publiczności co oddziaływa na nią ujemnie. Należy jednak stwierdzić że u dobrych, doświadczonych graczy takie nastawienie publiczności przyczynia się nierzadko do podtrzymywania stanu „bojowej gotowości".

Z rozpatrzenia czynników od których zależny jest stan przedstartowy wypływa nader istotny wniosek, a mianowicie że ta czy inne postać stanu przedstartowego nie jest stałą. Jeden i ten sam sportowiec w różnym czasie wykazać może wszystkie trzy objawy stanu przedstartowego.

Spostrzeżenia uczynione w stosunku do zawodników w różnych gałęziach sportu potwierdzają, że stan przedstartowy ulega zanikowi w przebiegu samych zawodów. Zanik ten następuje w różnym czasie zależnie od gałęzi sportu. I tak np. okazało się, że 70,6 proc. pływaków i 79 proc. szermierzy stwierdziło o sobie, iż stan przedstartowy zanika u nich w momencie startu. Natomiast 44 proc. łyżwiarzy było zdania że stan przedstartowy zanika u nich dopiero po przebyciu połowy trasy względnie tuż przed ukończeniem konkurencji.

Mechanizm zaniku stanu przedstartowego polega widocznie na przestawianiu kierunku świadomości i rozładowaniu napięcia psychicznego lub ustępowaniu przygnębienia na skutek czynności wykonywanych przez zawodnika w toku akcji sportowej.

Jeśli do momentu startu zawodnik koncentrował całą uwagę na swej osobie, to na starcie, uwaga świadome dążenie do celu powinno być skierowane na przebieg zawodów. Nie można wówczas myśleć o jakichkolwiek sprawach ubocznych wątpić o wyniku walki itp. lecz o tym by płynąć, biec, zadawać ciosy i to możliwie najprędzej.

Różnica w czasokresie zaniku stanu przedstartowego między pływakami (na krótkie dystanse) i szermierzami z jednej a łyżwiarzami z drugiej strony tkwi najwidoczniej we właściwościach tych gałęzi sportu. Okresy trwania konkurencji pływackich (krótkie dystansy) i szermierczych są stosunkowo krótkie i uprawianie tych sportów wyrabia zdolność szybkiego nastawienia się na pewien cel. Biegi na łyżwach trwają znacznie dłużej a uprawiający ich nie posiadają tych walorów, co pływacy i szermierze.

Ze względu na to, że rozpatrywany tu krąg zagadnień odnoszących się do mało zbadanego dotychczas zakresu psychologii sportu rozszerza w nieznacznym tylko stopniu pojęcie o stanie wzruszeniowym sportowców przed startem niezbędnie koniecznym jest pogłębienie studiów w tym zakresie.

(Tłum. W.K.)

Gimnastyka kobieca w ZSRR

W miesięczniku „Telocvik" znajdujemy sprawozdania z zebrania, które odbyło się na zaproszenie przewodniczącego „węgierskiego Instytutu Wychowania Fizycznego z przedstawicielami i kierownikami drużyn gimnastycznych ZSRR i państw ludowej demokracji.

Na zebraniu omówiono dopiero co odbyte zawody gimnastyczne w Budapeszcie. Skrytykowano sędziów, o których przedstawiciele radzieccy wyrazili się, że nie stali na poziomie, zwłaszcza przy ocenie ćwiczeń dowolnych, przy decydowaniu w ćwiczeniach dowolnych, nie można jednocześnie ocenić trudności układu i wykonania ćwiczenia. Najlepiej by dowolne ćwiczenia zawodnicze były uprzednio napisane i oddane do oceny komisji, by sędziowie przy zawodach oceniali tylko samo wykonanie. Co do objętości układu ćwiczeń, sowieccy przedstawiciele są zdania, że trzeba będzie uzgodnić poglądy na ocenianie trudności i ocenianie całości ćwiczeń. Oceniają oni ćwiczenie od strony trudności, jednakże widzą dużo błędów w układzie ćwiczeń i doborze pierwiastków. Uważali też ćwiczenia wolne sowieckich zawodniczek wykonywane przeważnie rytmicznie, za bardziej trudne, aniżeli ćwiczenia pozostałych drużyn. Do ćwiczeń wolnych koniecznie domagają się muzyki, również i w ćwiczeniach męskich, gdyż tylko w ten sposób układ ćwiczeń wyraża się i rytmicznie i uczuciowo.

Przedstawiciele innych państw wykorzystali okazję do licznych zapytań i stawiali sowieckiemu kierownictwu pytania, między innymi czy radzieckie gimnastyczki wprowadzają do ćwiczeń tzw. ćwiczenia igrzyskowe? Odpowiedź brzmiała, że tak, jak i również ćwiczenia z przyborami, ale że ich nie włączają do programu zawodów gimnastyki przyrządowej.

O ćwiczeniach na kładce była długa debata. Zawodniczki radzieckie ujmują tu przeważnie wagi, powolne obroty oraz rytmiczne pierwiastki. Na zawodach widziało się, że w ich układy na równoważni nie wyróżniały się trudnymi igrzyskowymi pierwiastkami lub innymi ryzykownymi ćwiczeniami. Początek i zakończenie ćwiczenia na kładce, nie zalicza się w ZSRR do układu (wejścia i zejścia z kładki również), na które patrzy się tak jak na dojście i odejście od przyrządu.

Dalej dowiedzieli się uczestnicy zebrania, że sowieckie gimnastyczki mają w domowych zawodach podwójnie tak trudne ćwiczenia, aniżeli okazały w Budapeszcie. Na zawody te dobrały układy ćwiczeń za stanowiska porównywania trudności z ćwiczeniami obowiązkowymi. Zawody wykazały, że dobierały dobrze i w ten sposób przygotowane układy dawały im absolutną pewność w wykonaniu.

Kobiety radzieckie ćwiczą na wszystkich przyrządach jak mężczyźni, również woltyże na koniu wszerz, a tylko przeskoki zamiast przez konia wzdłuż wykonują przez konia wszerz. Mają one ćwiczenia rozplanowane od dwóch do trzech god[illegible] każdej lekcji.

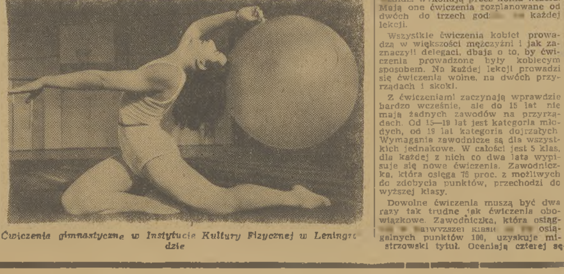
Wszystkie ćwiczenia kobiet prowadzą w większości mężczyźni i jak zaznaczyli delegaci, dbają o to, by ćwiczenia prowadzone były kobiecym sposobem. Na każdej lekcji prowadzi się ćwiczenia wolne, na dwóch przyrządach i skoki.

Z ćwiczeniami zaczynają wprawdzie bardzo wcześnie, ale do 15 lat nie mają żadnych zawodów na przyrządach. Od 15—18 lat jest kategoria młodych, od 18 lat kategoria dojrzałych. Wymagania zawodnicze są dla wszystkich jednakowe. W całości jest 5 klas, dla każdej z nich co dwa lata wypisuje się nowe ćwiczenia. Zawodniczka, która osięga 75 proc. z możliwych do zdobycia punktów, przechodzi do wyższej klasy.

Dowolne ćwiczenia muszą być dwa razy tak trudne jak ćwiczenia obowiązkowe. Zawodniczka, która osiąg[illegible] najwyższej klasie [illegible] osiągalnych punktów 100, uzyskuje mistrzowski tytuł. Oceniają czterej sędziowie, różnica między dwoma średnimi ocenami nie może być większa niż pół punkta. Wszystkie zawody muszą się odbywać we wzorowym ćwiczebnym stroju, tj. u mężczyzn w długich spodniach, koszulce i mesztach, u kobiet w stroju pływackim z rękawami i kantofelkach. Zdejmowanie pantofli w czasie ćwiczeń nie jest dopuszczalne.

Zebranie w węgierskim Instytucie W. F. z przedstawicielami ZSRR, dało okazję do zapoznania się ze sposobami wyćwiczenia i organizacji gimnastycznych zawodów w Związku Radzieckim. Mimo, że było ono krótkie, dało zebranym wiele korzyści.

J. Fazanowicz



Ćwiczenia gimnastyczne w Instytucie Kultury Fizycznej w Leningr[a]dzie

V. Spirit — Praga

Wpływy doświadczeń radzieckich

Nowe przepisy w siatkówce

Gra w siatkówkę powstała już przed pięćdziesięciu laty w Stanach Zjednoczonych w Hollyoku w pobliżu Springfieldu, choć miała jeszcze wówczas bardzo mało wspólnego ze sportem w takiej postaci, w jakiej znamy ją dzisiaj. Siatkówka powstała w sposób dość osobliwy, mianowicie taki, iż strażacy miejscy w chwilach wolnych od zajęć rzucali względnie odbijali piłkę [illegible] grodem, przy czym nie widzieli się nawzajem. Z czasem zastąpiono mur siatką, o wiele jednak wyższą od dzisiejszej, przy [illegible]no przestrzeń boiska, jak i liczba zawodników były w [illegible]



Z meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie na wiosnę br.

Rzecz prosta w ciągu półwiecza swego istnienia siatkówka uległa wielu zmianom, zaś wraz z jej rozwojem technicznym i taktycznym zmieniały się i prawidła gry. Każdy kraj dostosowywał przy tym reguły do własnej potrzeby, toteż w siatkówkę grano właściwie wszędzie inaczej. Dopie[ro] wraz z utworzeniem jednolitej Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB) w roku 1947 przystąpiono do unifikacji prawideł gry. W tym celu powołano do życia specjalną komisję.

Pamiętam, jak ciężką pracę miała ta komisja na kongresie w Paryżu w roku 1947, kiedy podstawą rokowań były reguły Stanów Zjednoczonych, które jednak nie odpowiadały ani naszym pojęciom, ani zwłaszcza dojrzałości naszego ataku.

Zdołaliśmy wówczas przeforsować do reguł międzynarodowych znaczną część europejskich przepisów, różnych od reguł amerykańskich. W czasie, który upłynął od kongresu paryskiego, doszło do szeregu godnych pamięci wypraw sportowych i spotkań w siatkówce. Przyniosły one komisjom technicznym poszczególnych krajowych związków siatkówki nowe spostrzeżenia. Dzięki temu na długim kongresie, który odbył się ostatnio w Pradze z okazji zawodów o mistrzostwo świata, a na którym liczba krajów [illegible]mowanie reguł międzynarodowych było oczywiście jednym z głównych przedmiotów obrad.

W debatach tych ujawnił się nowy czynnik — siatkówka radziecka wraz z jej długoletnią tradycją i wysoką dojrzałością techniczną i taktyczną. Rzecz prosta, że podobnie, jak na uchwały amerykańskie wywarły w roku 1947 wpływ doświadczenia siat-

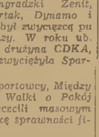
CIĄG DALSZY NA STR. 4



To i owo...

● *W Finlandii rok rocznie jesienią odbywają się zawody z udziałem byłych zawodników. Starsi panowie piastujący najrozmaitsze wysoko postawione funkcje, przypominają sobie w nich swoje młode czasy. W tym roku zawody będą miały nieco inny charakter niż w latach poprzednich. Starsi panowie wystąpią bowiem przeciw olimpijczykom z roku ubiegłego. Rekordzista świata Viljo Heino pobiegnie na 3000 m przeciw sztafecie złożonej z czterech członków parlamentu i dwóch dawnych mistrzów olimpijskich H. Kolehmainena i P. Nurmiego. Każdy z członków sztafety będzie miał do odrobienia po 500 m. Inny pojedynek odbędzie się w rzucie oszczepem. Przeciwko pianiście, aktorowi filmowemu i zwycięzcy z Londynu, Rautavaarze, wystąpi dwóch posłów. Każdy z nich będzie musiał rzucić ponad 35 m, jeżeli mają pokonać zdobywcę złotego medalu, który jak wiadomo, systematycznie w tym roku osiąga rzuty w granicach 70 m.*

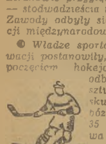
● *Jak wiadomo rozgrywki o puchar piłkarski ZSRR weszły w stadium finałowe. Do finałów zakwalifikowały się 54 drużyny. 54 z... 8500 zespołów, zgłoszonych wiosną, z których każda przeszła przynajmniej przez pierwszą kolejkę. Tegoroczne rozgrywki o puchar odbywają się po raz dziesiąty. Pierwszy raz, przed 13 laty, zwyciężyła w nich moskiewska Lokomotywa. Potem zwycięstwa odnosiły: leningradzki Zenit, moskiewski Spartak, Dynamo i CDKA. Spartak był zwycięzcą pucharu cztery razy. W roku ub. puchar zdobyła drużyna CDKA, która w finale zwyciężyła Spartak.*



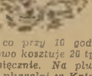
● *Rumuńscy sportowcy, Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój ub. niedzieli, uczcili masowym startem o odznakę sprawności fizycznej.*

● *Ostatnim zawodom motocyklowym jakie odbyły się w Pradze na stadionie złotowym na Strahowie przyglądało się 120.000 — stodwadzieścia tysięcy widzów. Zawody odbyły się w konkurencji międzynarodowej.*

● *Władze sportowe Czechosłowacji postanowiły, że przed rozpoczęciem hokejowego sezonu, odbędzie się na sztucznym lodowisku w Ostrawie obóz treningowy dla 35 graczy. Fachowa prasa zagraniczna, omawiając projekty na nadchodzący sezon — stwierdza, że Czechosłowacja po Kanadzie ma w tej chwili na świecie największy rezerwuar hokeistów.*



● *Pływacy siemianowickiej Stali administrują obecnie miejską pływalnią w Siemianowicach. Dla magistratu byłaby ona przedsiębiorstwem deficytowym. Uruchomili ją więc pływacy. Jak wyjdą finansowo na tym interesie na razie nie wiadomo, najważniejsze jednak, że pływalnia jest czynna i że wszyscy wybijający się i pilni członkowie klubu, mają do niej wstęp bezpłatny. W Katowicach „Stal" płaci 500 zł za godzinę treningu, co przy 10 godzinach tygodniowo kosztuje 20 tysięcy złotych miesięcznie. Na plus magistrackiej pływalni w Katowicach trzeba zapisać znaczne uaktywnienie godzin przedpołudniowych, które dawniej świeciły pustką, a z których dziś masowo korzystają szkoły. W tej chwili okręg przemysłowy Śląska znajduje się w bardzo korzystnym położeniu jeżeli chodzi o pływalnie kryte. Czynne są pływalnie — dwie w Zabrzu, a po jednej w Katowicach, Siemianowicach, Bytomiu, Giszowcu i Bielsku. Razem pływacy mają dostęp, aczkolwiek w niektórych wypadkach za stosunkowo drogimi wstępami do siedmiu krytych basenów.*



● *Znany pięściarz szwedzki w wadze ciężkiej, Olle Tandberg ogłosił, że niebawem wycofa się z czynnego życia na ringu i zostanie menagerem.* ESTE

I Liga Bokserska

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 11:5

GDAŃSK (tel.). Spotkanie o mistrzostwo I ligi bokserskiej rozegrane pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią (Gdańsk) i Kolejarzem, zakończyło się po niezwykle emocjonującym przebiegu zwycięstwem Gwardii 11:5.

Mecz miał charakter niezwykle zacięty, wszystkie walki stały na dobrym poziomie. Na ogół drużyna Gwardii była kondycyjnie lepiej przygotowana i przedstawiała zespół bardziej wyrównany.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Mikołajczewski wygrał z Drążkowskim; Kruża z Kleinem; Antkiewicz na skutek niedowagi Antkowiaka zdobył punkty walkowerem; w następnej walce po bardzo zaciętej walce Krawczyk zwyciężył Zielińskiego w trzecim starciu przez dyskwalifikację; spotkanie Iwańskiego i Musiała zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym; Kwiatkowski przegrał z Chychłą; Fliskowski zmusił do poddania się w drugim starciu Doleckiego; Mechliński przegrał z Białkowskim już w pierwszym starciu, gdyż sędzia ringowy przerwał walkę na skutek rażącej przewagi Białkowskiego.

W ringu sędziował dobrze p. Twardowski z Łodzi, na punkty p. p. Sikorski, Suszczyński i Maciejewski.

Stal Chorzów — Związkowiec Bydgoszcz 8:8

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zawody stały na bardzo słabym poziomie, przy czym aż cztery walki zakończyły się przed czasem. W muszej Dzięcioł uległ po słabej walce Lipińskiemu. W koguciej Osiecki (St) przegrał na punkty z Jóźwiakiem; była to najładniejsza walka wieczoru. W piórkowej Kempa (St) po bardzo wyrównanej walce wypunktował Kowalskiego. W lekkiej Kusz dzięki lepszej końcówce zwyciężył Baranowskiego. W półśredniej Ponanta (St) zwyciężył przez techniczny k. o. w III starciu Buczkowskiego. W średniej Sznajder odniósł zwycięstwo przez techniczny k. o. nad Dryżewskim. W półciężkiej Giza uległ na skutek dyskwalifikacji w III starciu Pietraszewskiemu. W ciężkiej Hyla (Z) wygrał przez techniczny k. o. w II starciu z Mikołajczykiem. Sędziował w ringu ob. Masłowski, na punkty Kupferstein, Sieroszewski i [illegible]

Gwardia Warszawa	4	7	42:22
Gwardia Gdańsk	4	6	42:24
Kolejarz Gdańsk	4	5	42:22
Stal Chorzów	4	3	21:43
Związkowiec Bydg.	3	1	13:35
Związkowiec Łódź	3	0	14:32

Druga Liga Bokserska

Pafawag — Cracovia 11:5

WROCŁAW. (tel.) Gospodarze odnieśli łatwe zwycięstwo nad Cracovią 11:5. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Faska wygrał z Januszem, Olidwier przegrał przez tko. w II starciu z Leją, Kucharski wypunktował Barana, Szczepan pokonał Szczerbowskiego po najładniejszej walce dnia w II rundzie przez tko. Sztolc wypunktował Stysiała, Polańczyk zremisował z Rapaczem, Krupiński zwyciężył przez poddanie się Bereźińskiego w III starciu, Małach został znokautowany w III starciu przez Stermarskiego.

ŁKS — Ogniwo Wrocław 14:2

ŁÓDŹ. (tel.) — Rozegrany ub. niedzieli w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi między ŁKS Włókniarz a Ogniwem Wrocław zakończył się zdecydowanym zwycięstwem łodzian w stosunku 14:2. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS): Kargiel pokonał Smaczyńskiego; Olczyk poddał się w trzeciej rundzie Żurawskiemu; Mazus zdobył punkty walkowerem; Marcinkowski pokonał Miszczuka; Debisz wypunktował Kotlasa, Olejnik wygrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie z Kratochwilem, Wieczorek pokonał przez t. k. o. w trzeciej rundzie Głębowskiego; Jaskuła wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Barberowicza, który złamał rękę.

Warta — Kolejarz P. 10:6

ŁKS Włókniarz	4	8	59:5
Stal Wrocław	4	5	41:25
Warta Poznań	4	5	32:32
Ogniwo Wrocław	4	4	37:29
Kolejarz Poznań	4	2	18:46
Ogniwo Cracovia	4	0	13:51

Nowe przepisy w siatkówce

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

[illegible] wiążące do tej pory reguły międzynarodowe przyjęły wiele z prawideł radzieckich. Obecnie tedy reguły FIVB są zbiorem wszystkich spostrzeżeń i doświadczeń poczynionych w siatkówce w latach ostatnich w krajach najbardziej pod tym względem dojrzałych. Sądzę, iż okoliczność ta zwiększy zainteresowanie grą zarówno jeśli chodzi o zawodników, jak i o widzów, co z kolei przyczyni się do dalszego rozwoju siatkówki na całym [illegible]

Przyjrzyjmy się teraz tym najnowszym zmianom w regułach siatkówki, ujętym tak, jak je przyjął ostatnio kongres FIVB w Pradze a ściśle jego komisja techniczna.

Najważniejszą zmianą w prawidłach jest wprowadzenie „linii ataku", przebiegającej równolegle do siatki w odległości 3 metrów od niej. Na tej przestrzeni między siatką, a linią ataku nie wolno ścinać zawodnikom grającym w tyle, a jeśli któryś z nich przekroczy tę linię przy podbiciu uważa się to za przekroczenie linii środkowej pod siatką. Na przekraczanie to ma zwracać uwagę sędzia pomocniczy. Ważnym jest nadto stwierdzenie, co wedle reguł międzynarodowych należy rozumieć pod ścinaniem. Jest to każde uderzenie jedną ręką w taką piłkę, która znajduje się nad poziomem siatki. Przy sposobności nadmieniam jeszcze, że tylnemu zawodnikowi nie wolno jest również blokować.

Strefy, na których muszą znajdować się zawodnicy przy podaniu (serwic), będą prostopadle do sieci, oznaczone krótką linią na linii środkowej. Przy podawaniu przedni gracz musi się znajdować zawsze przed zawodnikiem, grającym w tyle. Linia środkowa będzie wyznaczona do samych [illegible]

Wysokość siatki, wynosząca 243 cm dla mężczyzn i 224 cm dla kobiet, pozostaje bez zmian i będzie podniesiona dopiero po przyszłym kongresie w roku 1951 w Paryżu. Narodowe federacje siatkówki, na przykład czechosłowacka, radziecka i polska, będą rozgrywały swoje spotkania na siatce o wysokości 245 cm i 225 cm.

Wymiany zawodników może oprócz kapitana zażądać także trener. Przy zawodach międzynarodowych kapitan musi mieć oznaczenie na lewej stronie piersi. Można podawać w podskoku, podający jednak musi opaść na tylną linię. Gra, względnie akcja gry kończy się gwizdkiem sędziego, a nie jak dotychczas po upadku piłki na ziemię. Jest to ważne zwłaszcza przy przekraczaniu linii środkowej przy ścięciu. Początek podawania w każdym secie z reguły zmienia się kolejno między drużynami. Tak samo jest z prawidłową wymianą boisk w ostatnim rozstrzygającym secie, skoro jedna z drużyn dosięgła ośmiu punk[illegible]

Trenerowi wolno jest udzielać wskazówek zawodnikom pomiędzy setami i w czasie pauz odpoczynkowych, których może być dwie w każdym secie. Pauza pomiędzy poszczególnymi setami winna być dwuminutowa, a przy piątym secie — pięciominutowa. Jeżeli któryś z zawodników dozna kontuzji co wymaga opatrunku, wolno nałożyć go w ciągu trzech minut. Gdy sprawa trwa dłużej zawodnik musi być wymieniony. Nowe reguły międzynarodowe zobowiązują wszystkich siatkarzy do dobrej znajomości prawideł i pozwalają jedynie kapitanowi pytać sędziego o powody rozstrzygnięcia.

Na zakończenie pragnąłbym powiedzieć, że chociaż debaty nad regułami były często bardzo żywe, a praca komisji przeciągała się poza północ, zawsze delegaci poszczególnych federacji dochodzili w końcu do zgodne[illegible] [illegible] nia toczyły się w pięknej, przyjacielskiej atmosferze. Było to jedno z największych osiągnięć tegorocznego kon[illegible]

Niedzielne wyniki za granicą

FRANCJA — JUGOSŁAWIA 1:1 (0:1)

PARYŻ (tel.). Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata pomiędzy Francją a Jugosławią zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Mecz odbył się w Białogrodzie. Czajkowski uzyskał bramkę w 38 minucie gry dla Jugosławii, a w 10 minucie po przerwie, Baillot dla Francji. Polak Jacowski, który uległ w ubiegłą niedzielę wypadkowi, nie grał, zastąpił go Frey. (g)

FRANCJA II — LUKSEMBURG 3:1 (2:0)

LILLE (tel.). Druga reprezentacja francuska łatwo pokonała Luksemburg 3:1 (2:0). Bramki strzelili d.a Francji Quenol Moano i Deladerriere; dla Luksemburga — Keller. Najlepszym graczem francuskim okazał się Deladerriere, wychowany w polskim klubie Ruch z Carvin oraz Polak Kreczmar. (g)

PARYŻ (tel.). W związku z meczem Francja — Jugosławia, spotkania ligowe pierwszej ligi nie odbyły się grała tylko druga liga.

Monaco — Beziers 0:0; Le Havre — C. A. Paryż 4:0; Marsylia II — Troyes 2:3; Nimes — Ales 4:2, Valenciennes — Besancon 1:0; Rouen — Angers 1:1; Lyon — Tulon 3:0; Amiens — Cannes 2:0; Nantes — Le Mans 3:1.

Pierwsze miejsce zajmuje obecnie w tabeli Nimes — 14 pkt. przed Cannes — 13 pkt. i Besancon — 12 pkt. (g)

LONDYN (tel.) Dalsza runda rozgrywek piłkarskich ligi angielskiej przyniosła jeszcze jedno zwycięstwo leadera Wolverhampton tym razem z Derby County 2:1. Dalsze wyniki: Chelsea — Manchester City 3:0; Portsmouth — Birmingham 3:0; Arsenal — Everton 5:2. Po początkowym niepowodzeniu Arsenal poprawił się obecnie i figuruje już na 4; Fulham — Stoke City 2:0; West Bromwich — Astorvilla 1:1, Huddersfield — Blackpool 2:1; Bolton Wanderers — Burnley 2:1 (g)

BERNO. (tel.) Leader pierwszej ligi szwajcarskiej Bazylea umocniła swą pozycję po piątej rundzie rozgrywek. Wyniki: Servette Genewa — Lozanna 2:0, Bazylea — Locarno 3:0, Bellinzona — Chiasso 1:0, Biel — Berno 3:1, Granges — Chaux de Fonds 2:2, Lugano — St. Gall 3:1, Zurich — Young Fellows 2:1. Prowadzi nadal Bazylea — 9 pkt. przed Lozanna i Chiasso — 7 pkt. (g)

RZYM. (tel.) Juventus prowadzi po piątej rundzie ligi włoskiej bez utraty punktów. Bari — Lorentina 1:0, Como — Torino 1:3, Genua — Sampdoria 4:1, Internazionale — Venedig 7:0, Juventus — Triestina 3:0, Lucca — Palermo 2:1, Novara — Atalanta [illegible] 2:1, Roma — Bologna 3:1, Milano — Pro Patria 4:2.

[illegible] mistrzostwach ligi piłkarskiej CSR niespodziankę sprawiła Bratysława, która po porażce [illegible] ze Slavią rozgromiła w niedzielę do[illegible] [illegible] ki: Sparta — Trnava 3:3, Kladno — Slavia 1:2, Pilzno — Teplice 2:2, Zilina — Zidenice 3:1, Koszyce — Ostrawa 3:0, ATK — Bystrzyca 1:2. W tabeli prowadzi Bratysława 4 pkt. róż[illegible]

BRNO. (tel.) W trójmeczu futbolowym [illegible] wygrała [illegible] przed CSR i Belgia.

PRAGA. (tel.) Znany dziesięcioboista Czechosłowacji Moravec ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w dziesięcioboju, uzyskując 7.071 pkt., co jest 5 wynikiem w Europie. W oszczepie Moravec miał 64.10 m., na 400 m 50.7 i na 1500 m 4.46.8.

RZYM. (wł.) Bawiący we Włoszech lekkoatleci belgijscy startowali w Brescia. Niespodziewanie Reiff uległ na 1.500 m Włochowi Tidiro — Włoch miał czas 2.24.3 min. a Reiff 2.27 m.

PARYŻ. (wł.) Po pierwszym dniu międzypaństwowego spotkania tenisowego Belgia — Włochy w Mediolanie: Włochy prowadzą 3:1. Coppi — Delier 6:2, 6:1; Marco — Washer 1:6; 6:4 i 4:6; Coppi Marco — Washer, Gelhand 6:3; 6:1.

W Londynie w spotkaniu Anglia — Francja. Francja prowadzi 5:5. W drugim dniu doszło do [illegible] kiedy 51-letni Francuz Borotra pokonał drugą rakietę Anglii Pash 3:6, 6:3 6:2 (g)

Relacje telefoniczne

OPOLE. (tel.) — W wyścigu kolarskim zorganizowanym przez wydanie „Wieczór" „Dziennika Zachodniego" wzięła udział rekordowa ilość zawodników (67 kartowiczów i 208 niestowarzyszonych).

Wyniki: Kartowicze: 1) Wilczewski (Ruch) 1.46.56; 2) Hadasik (Ruch) 1.46.56; 3) Stantke (Ruch) 1.46.56; 4) Krupski (Ruch) 1.46.56; 5) Kaziura (Ruch) 1.46.57; 6) Krawczyk (Gwardia) 1.47,51. — *Niestowarzyszeni:* 1) Mikolasz (Tarnów Opolski) 32.18; 2) Burdosz (Katowice) 32.19; 3) Leńczyk (Byt.) 32.20, 4) Jąkalski (Gliwice) 32.24; 5) Janusz (Katowice) 32.42; 6) Pietruszka (Świętochłowice) 32.56; 7) Zasadzki (Opole) 33.01.

CZĘSTOCHOWA. Wyścigi kolarskie [illegible] 20 kolarzy zakończyły się zwycięstwem Włókniarza, zarówno w konkurencji indywidualnej jak i drużynowej. Trasa wyścigu wynosiła 90 km. Indywidualnie: 1) Kampert 2.40,[illegible] 2) Warkiewicz 2.49.31, 3) Czernik [illegible] 51.14 (wszyscy z Włókniarza). Drużynowo: 1) Włókniarz przed Gwardią Kielce.

GDYNIA. (tel.) Ubiegłej niedzieli odbyły się w Gdyni zawody motocyklowe na żużlu, zorganizowane przez gdańską Gwardię. Najlepszym jeźdźcem okazał się Kamrowski (Związkowiec Gdańsk). Zwyciężył on w 1:40,0 min. Drugie miejsce zajął Buda (Gwardia Bydg.) w 1.47,5.

W poszczególnych kategoriach: do 130 ccm: Stacowicz (Gwardia Gdynia) 1:50,00; do 250 ccm: Werner (Gwardia Bydg.) 1:55,00; do 350 ccm: Buda (Gwardia Bydg.) 1:40,00; do 500 ccm: Kamrowski (Związkowiec Gdańsk) [illegible]

GDYNIA. (tel.) Rozegrany w ramach uroczystości z okazji 5-lecia istnienia M. O. wyścig kolarski na dystansie 75 km przyniósł zwycięstwo Kalasce (Ogniwo Gdynia) w czasie 2:17,00 godz.

W drugim wyścigu na dystansie 25 km z udziałem 37 zawodników zwyciężył Nimiński (Gwardia Gdańsk) w czasie 45,35 min.

W błyskawicznym turnieju piłkarskim urządzonym w ramach tych uroczystości o puchar płk. Jurkowskiego zwyciężyło koło sportowe WOP, które w finale pokonało koło [illegible] we M. O. w stosunku 4:0.

Śląsk - Wrocław 2:1

w szermierce

WROCŁAW (tel.). We Wrocławiu rozegrany został mecz szermierczy Wrocław — Śląsk. Wygrał Śląsk 2:1, zapewniając sobie zwycięstwo we florecie, w którym wygrał jednak tylko lepszym stosunkiem trafień. W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

FLORET — 8:8 (wygrał Śląsk lepszym stosunkiem trafień). Punkty dla Wrocławia — Wortman 3 i Przeździecki po 3 i Majewski 2; dla Śląska — Sobik 4, Twardokęs i Czajkowski po 2.

SZPADA — 8,5:7,5 dla Śląska. Punkty dla Wrocławia zdobyli: Przeździecki i Ostankowicz po 2, Oleksiewicz 1,5, Suski i Jagiełło po 1, dla Śląska: Twardokęs 1,5, Sobik 4, Czajkowski 1, Koźlicki 2.

SZABLA — 9:7 dla Wrocławia. Punkty dla zwycięzców: Oleksiewicz i Suski po 3, Wortman 2, Kołeczko 1; dla Śląska — Sobik 4, Czajkowski 2 i Koźlicki 1.

PARYŻ. (tel.) Dzięki zwycięstwu nad Kubą 5:2, jedenastka piłkarska USA zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych mistrzostw świata w Brazylii. USA posiadają zaledwie 16 drużyn piłkarskich, których poziom [illegible]

Andre Magnane

Mięśnie i serce

(Fragment powieści)

Znany wioślarz i lekkoatleta francuski Andre Magnane napisał powieść sportową pt. „Mięśnie i serce", w której m. in. zapoznaje Czytelnika ze szczegółami zwycięstw znakomitego pływaka Alexa Jany oraz walki Zatopka z koalicją biegaczy Północy jaką stoczył na stadionie olimpijskim w Londynie.

Poniżej zamieszczamy fragment powieści.

Porter głównego budynku stadionowego był przeznaczony dla zawodników, zaś pierwsze piętro dla dziennikarzy. Ale z jednego do drugiego przechodziło się bardzo łatwo pod okiem kilku starych odźwiernych, poczciwych i łagodnych.

Campagnac uzbroił się w olbrzymi napełniony kielich i zainstalował się w wygodnym fotelu, stojącym w kącie baru. Wolał to miejsce od „silence-roomu", przylegającego do tego pomieszczenia, a przeznaczonego dla pracujących dziennikarzy, jako że ów „silence-room" wbrew swej pięknej nazwie („pokój ciszy"), napełniał się w godzinach decydujących stukotem maszyn do pisania tak ogłuszającym, jak walenie gradu po blaszanym dachu. Caudron spacerował bez celu, zbierając po stołach to jakiś program zawodów, to wielokolorowy pakiet kartek z wynikami, przetransmitowanymi już przez radio. W jednym z rogów znajdował się odbiorczy aparat telewizyjny, przy którym trzech czy czterech widzów obserwowało zakończenie meczu waterpolowego. Podłużny bar cock-tailowy cieszył się większym powodzeniem: cała paczka dostojnych i udekorowanych panów — niewątpliwie oficjalnych „kibiców" — rozmawiała tam z ożywieniem z grupą pięknych kobiet, o wyglądzie równie mało sportowym. Wzdłuż kontuaru naprzeciwko, gdzie kelnerki, przypominające raczej siostry szpitalne podawały oranżady, lemoniady i inne słodkie napoje, cisnęli się ludzie bardziej młodzi i mniej hałaśliwi. Sprzedawano tam również papierosy wszelkich marek i Caudron z przyjemnością kupił sobie pudełko, które wsadził do kieszeni nie bez westchnienia. Po zawodach wypali całą jego zawartość przynajmniej w ciągu dwóch tygodni...

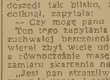
Caudron spostrzegł nagle, że od niejakiego czasu przygląda się uporczywie pewnej osobie, bardzo odmiennej od pojęcia papierosa. Ponieważ było już zapóźno, aby udać, że się wcale na nią nie patrzy, przyglądnął jej się jeszcze lepiej i musiał przyznać, iż czyni to z wielką przyjemnością. Nie dlatego jednak, jakoby uważał tę dużą dziewczynę o włosach żółto-blond i o ciemnych oczach za naprawdę ładną — była zbyt atletycznie zbudowana i zanadto pewna siebie jak na jego gust — ale ponieważ biła z niej jakaś prymitywna radość, gdy spoglądała na światło dzienne. Pozytywnie rzecz biorąc, istota ta niejako promieniowała. Gdyby Caudron skierował na nią aparat, mogący fotografować promienie życiowe, aparat analogiczny do tego, jaki rejestruje promienie cieplne, ta spokojna młoda panna dałaby zadziwiający obraz w postaci jakiegoś gigantycznego drzewa wznoszących się w górę oparów, zaś listowie tego drzewa kipiące i gęste zakryłoby sąsiednie obrazy z równą pewnością, z jaką katedralna budowla wielkiego dębu zagłusza otaczające ją [illegible]

Tymczasem Caudron ciągle posuwał się w kierunku dziewczyny. A gdy doszedł tak blisko, że omal jej nie dotknął, zapytała:

— Czy mogę panu pomóc?

Ton tego zapytania był arcydziełem zuchwałej bezczelności, jako że zawierał zbyt wiele udanej grzeczności, a równocześnie masę sprecyzowanego zamiaru skarcenia natręta.

„Jest pan straszliwie źle wychowany, mój panie, i zasługuje pan na to, [illegible] miejsce, skąd pan przyszedł. Ale źle [illegible] ludzie raczej [illegible] rzeczywiście potrzebuje pan jakiejś informacji, gdyż wygląda pan [illegible]" — Oto, co sobie Caudron natychmiast przetłumaczył z tego zapytania. Nie pozostawało więc mu nic innego, jak przeprosić pannę z uśmiechem. Uczynił to też zaraz w swej jak najbardziej poprawnej angielszczyźnie.



— O, nie szkodzi!

Jej akcent nie pozostawiał żadnej wątpliwości; była to stuprocentowa Amerykanka. Caudron, który początkowo wziął ją za Szwedkę z uwagi na jej jasne oczy oraz pewien sposób noszenia głowy, zgrabny i pewien siebie, był niezadowolony z tego, że się [illegible]

— Byłbym przysiągł, że pani jest Szwedka — rzekł prawie z wymówką. Stanął obok niej obrócony tyłem do szatni, blisko drzwi. Ona tymczasem wcale nie była dotknięta jego zbyt bezpośrednim odezwaniem się.

— Ależ dobrze — zawołała. — Myślałam, że pan mi zaraz powie, że pan mnie już gdzieś widział, albo coś w tym sensie. Wolę więc, że pan nie szuka żadnych tego rodzaju wymówek. Co do mnie, to widzę po pańskim ubiorze olimpijskim, iż jest pan Francuzem. Ale po pańskiej angielszczyźnie bym tego wcale nie poznała.

— Studiowałem język angielski. A poza tym mam wuja w Nowym Jorku i spędziłem tam u niego ładny kawałek czasu.

— Ach, tak...? I lubi pan Amerykę?

— Bardzo. Ale w równym stopniu też nienawidzę jej.

— Ciekawe, bo ja także... A jaka jest pańska specjalność? Lekka atletyka? Boks?

— [illegible] wioślarstwo A czy mogę zapytać, jaka jest specjalność pani?

— Moja? Och, ja jestem pływaczką. Tylko, że tu płyną jedynie na 200 m klasycznym i wiem, że nie mam żadnych szans. Holenderki i Węgierki wszystko sprzątną mi sprzed nosa.

[illegible] racjonalnym przewidywaniem. Nie było u niej najmniejszego śladu fałszywej skromności ani jakiejkolwiek afektacji.

— [illegible] dowana, jak prawdziwa pożeraczka rekordów.

— Mówią tak. Ale ja lubię robić tylko to, co potrafię zrobić bez wysiłku. Trenować tak aż do samego dna, to dla mnie zbyt ascetyczne. Zanadto lubię — żyć.

Caudron zmarszczył brwi, jako że sądził, iż zetknął się tutaj z jednym z tych argumentów, tak miłych międzynarodowym obrońcom wszelkiej [illegible]

— A gdybym pani powiedział — zapytał — że ja właśnie stosuję to „do dna" żyję wtedy jak najpełniej, czy wówczas wzięłaby mnie pani za ascetę?

— Bynajmniej. Skonstatowałabym jedynie, że mówi pan jako mężczyzna, i ani bym panu z tego powodu nie winszowała, ani też pana nie ganiła.

— Uważa pani niewątpliwie, że wysiłek bez miary jest tylko dobry dla tych barbarzyńców mężczyzn?

— Wcale w ten sposób nie patrzyłam na to — odpowiedziała. — Są sprawy, które zasługują na to, aby wobec nich stosować wysiłek bez miary, i to dotyczy zarówno mężczyzn jak i kobiet, oczywiście. Tylko że ja nie widzę rozsądnego powodu, aby sport zaliczać do tych spraw. Ale może się zdarzyć, że inni znajdą właśnie takie rozsądne powody, bez konieczności stania się przy tym barbarzyńcami.

Jej powaga nagle zgasła. Szepnęła: „Przepraszam" i pobiegła ku dwom wysokim chłopakom, z których jeden był opalony na brąz i zaczęła z nimi głośno rozmawiać oraz śmiać się z ogłuszającym zapałem. Po chwili powróciła do Caudrona.

— Przepraszam pana bardzo, ale muszę iść zaraz na obiad. Startuję o 2, tuż zaraz za setką crawlem... Będę codziennie tutaj i mam nadzieję, że pana jeszcze zobaczę.

— Mam również tę nadzieję!

Uśmiech oraz przyjazne kiwnięcie ręką i dziewczyna oddaliła się pomiędzy potężnymi plecami swych towarzyszy. Caudron uważał ją poprzednio [illegible], gdy szła obramowana dwoma takimi potężnymi atletami, wyglądała bardzo kobieco i na istotę raczej kruchą.

* * *

Campagnac zbliżył się i zrobił minę, pełną wyraźnej aprobaty.

— Znasz ją?

— Trochę. Od dziesięciu minut.

— Gratuluję.

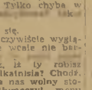
— Nie ma czego. Z takimi nadwornymi strażnikami, jakich ona posiada, to sam zdajesz sobie sprawę, że... A obaj są jednakowi! Tylko chyba w [illegible] seryjne karoserie.

Campagnac zdziwił się.

— Te dwa typy? Oczywiście wyglądają na osiłków, ale wcale nie bar[illegible] przypadkiem myślisz, iż ty robisz wrażenie jakiego delikatnisia? Chodź, tam w kącie jest dla nas wolny stolik. Caudron przetłumaczył menu Campagnacowi. Uwaga tamtego, dotycząca jego wyglądu fizycznego zlekka go dotknęła. Niewątpliwie Caudron zdawał sobie sprawę, do jakiego stopnia przekraczał on przeciętnego mężczyznę zarówno pod względem wagi jak i wzrostu. Ale żeby go porównywać z tymi dwoma osiłkami, obnoszącymi ze swym wyglądem atletów z taką ostentacją, to uważał to za pewną ujmę dla swej godności. Wprawdzie nie czuł najmniejszej chętki aby uchodzić za „delikatniśia", jak powiedział Carmagnac, niemniej jednak czuł się zażenowany, iż go można było tak łatwo sklasyfikować.

Na krótko przed drugą, przekonawszy się, iż przed końcem popołudnia nie będzie finału zawodów lekkoatletycznych, udał się na pływalnię. Bileterzy tutaj byli mniej pobłażliwi, niż ci ze stadionu, wobec znacznie mniejszej ilości widzów, tak że czuł on się zmuszony obchodzić cały budynek do momentu, w którym wreszcie znalazł wejście dla zawodników oraz organizatorów. Wszedł naprzód do rodzaju podziemia, pomylił się następnie dwa czy trzy razy co do schodów i w końcu przedostał się do wielkiego westybulu, gdzie sprzedawano napoje chłodzące, kanapki, owoce i czekoladę. Powiedziano mu tu, że może się umieścić, gdzie mu się żywnie podoba, wobec czego zainstalował się w pierwszym rzędzie przy długim stole, oznaczonym prawdopodobnie dla prasy.

Kiedy megafon wreszcie zapowiedział pierwszą serię stumetrówek w stylu dowolnym, dał się słyszeć zewsząd oddech ulgi. Jakiś dziennikarz [illegible] dziwnych wło[illegible] przerywał bardzo aktywnego flirtu [illegible] dopóki ta nie poszła na [illegible] olem zaczął chrapać z głową pochyloną w tył i z ustami szeroko otwartymi, przeciągnął się teraz i ziewnął od ucha do ucha. Widzowie małymi grupkami zajmowali swoje miejsca, tak że wkrótce wszystkie siedzenia były prawie że zapeł[illegible]



* * *

Caudron widział, jak Jany zakwalifikował się do dalszej rundy bez żadnych trudności. Niemniej jednak specjalnie nie przepadał za postawą francuskiego narodowego „fenomenu". Według opinii cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików, Francja wystawiła na Olimpiadę niemal same fenomeny. Oriola był fenomenem floretu, Pujazon i Hansenne fenomenami biegów, Scoheriades fenomenem skiffu i tak dalej. Można by było rzec, iż ci ludzie, definitywnie umieściwszy Francję pomiędzy narodami gasnącymi, bez energii oraz życiodajnych sił, uznawali francuskich mistrzów tylko za jakieś zdumiewające wyskoki oraz za zupełnie przypadkowe proliferacje czyli po prostu za ostatnie resztki dawnej świetności. Nie trzeba więcej, tylko takich właśnie opinii, aby wzbudzać w umysłach najmniej do tego chętnych, zwyczajny szowinizm. Caudron, który wprawdzie uważał szowinistów sportowych za najbardziej absurdalnych oraz niepożytych ludzi,

A klasa w okręgach

Opolskim

ZABRZE. Czwarta niedziela rozgrywek piłkarskich w opolskiej klasie A przyniosła na ogół spodziewane wyniki, z wyjątkiem spotkania Górnik Mikulczyce — Stal Bobrek, w którym mistrz Śląska Opolskiego, Stal uległa [illegible]

GRUPA I.

Stal Gliwice	4	7	11:4
Górnik Zabrze	4	6	9:4
Kolejarz Gliwice	4	5	15:11
Ogniwo Nysa	4	5	7:10
Polonia Ib Bytom	3	4	12:5
Unia Racibórz	3	4	11:5
Kolejarz Opole	4	2	9:13
Górnik Gliwice	4	2	4:8
Związkowiec Racib.	4	2	8:16
Włókniarz Prudn.	3	2	3:9
Polonia Głubczyce	3	1	3:7

STAL GLIWICE — GÓRNIK ZABRZE 3:4 (2:0).

POLONIA IB BYTOM — ZWIĄZKOWIEC RACIBÓRZ 6:3 (3:2). Bramki zdobyli: Salik i Buczma po 3.

POLONIA GŁUBCZYCE — KOLEJARZ GLIWICE 2:2 (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Toman i Boruba.

KOLEJARZ OPOLE — OGNIWO NYSA 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: Okoń i Tomaszewski; dla Kolejarza — Pieszółka.

WŁÓKNIARZ PRUDNIK — GÓRNIK GLIWICE 3:0 (1:0).

GRUPA II

Górnik Ib Szomb.	4	8	11:4
Budowlani Opole	4	7	21:5
Górnik Miechowice	4	6	9:3
Górnik Mikulczyce	3	4	5:6
Chemik Zdzieszowice	4	4	5:14
Górnik Biskupice	3	2	4:5
Stal Zawadzkie	2	2	3:4
Stal Bobrek	3	2	2:3
LZS Zagroda Lubl.	3	2	9:11
Drożdżownia Wołczyn	4	1	4:9
Kolejarz Kluczbork	4	0	5:14

GÓRNIK BISKUPICE — BUDOWLANI OPOLE 1:1 (1:0). Po wyrównanej grze gospodarze zdołali odebrać Budowlanym jeden punkt.

GÓRNIK MIKULCZYCE — STAL BOBREK 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Janota.

GÓRNIK MIECHOWICE — GÓRNIK IB SZOMBIERKI 1:2 (0:2). Bramkę dla gospodarzy uzyskał Goleník.

CHEMIK ZDZIESZOWICE — DROŻDŻOWNIA WOŁCZYN 1:0 (1:0). Bramkę uzyskał Piotrowski.

LZS ZAGRODA LUBLINIEC — KOLEJARZ KLUCZBOREK 4:1 (1:0).

Rzeszowskim

RZESZÓW. (tel.) W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A uzyskano następujące wyniki:

RESOVIA — SPÓJNIA RZESZÓW 3:2 (2:0). Bramki dla Resovii zdobyli: Drzewiecki 2 i Melk, dla pokonanych Brudek 2.

ZWIĄZKOWIEC NAFTA — STAL MIELEC 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Olszewski i Chmura.

LEGIA KROSNO — ZWIĄZKOWIEC GORLINCE 0:0.

Przemyskim

PRZEMYŚL. WG i D przemyskiego podokręgu zweryfikował mecze o mistrz. kl. A: Ogniwo Elektro — JKS Związkowiec Jarosław 2:2; oraz Gwardia Lubaczów — Ogniwo Elektro (Stalowa Wola) 2:2 jako walkower 3:0 dla przeciwników, wobec udziału w grze w barwach Elektro nieuprawnionych graczy. W związku z tym tabela kl. A uległa zmianie i przedstawia się obecnie następująco:

JKS Zw. Jarosław	2	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Jarosław	[illegible]	2	[illegible]
Gwardia Lubaczów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Stalowa Wola	[illegible]	2	[illegible]
Związkowiec Przew	2	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Elektro	2	0	0:6

Krakowskim

Po niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo klasy A KOZPN prowadzą w swoich grupach Włókniarz i Stal Fablok bez straty punktów.

W GRUPIE I odbyły się spotkania: Korona Włókniarz — Kolejarz Nowy Sącz 2:0 (2:0); Gwardia Wisła Ib — Związkowiec Zembrzyce 2:1 (0:1); Spójnia Kraków — Budowlani Krak. 8:1 (4:0); Spójnia Okocim — Unia Mościce 1:1 (1:1), LZS Bieżanowianka — Związkowiec Prądniczanka 1:0 (1:0).

Korona Włókniarz	[illegible]	4	[illegible]
Gw. Wisła	3	[illegible]	[illegible]
Spójnia Kraków	[illegible]	4	[illegible]
Związkowiec Prądnik	3	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Nowy Sącz	3	3	[illegible]
LZS Bieżanów	[illegible]	[illegible]	3:5
Spójnia Okocim	3	2	[illegible]
Budowlani Kraków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Mościce	3	1	1:3

GRUPA II: Stal Fablok — Unia Trzebinia 4:1 (3:0); Unia Borek — Kolejarz Kraków 2:0 (1:0); Unia Łobzów — Unia Szczakowa 7:1 (3:1); Kolejarz Oświęcim — Kolejarz Płaszów 2:1 ([illegible]), Unia Groble — Cracovia Ib 1:0 (0:0).

Stal Fablok	3	6	8:3
Unia Borek	3	4	2:0
Kolejarz Olsza	3	4	10:2
Związkowiec Łobzów	3	4	14:4
Unia Groble	3	4	5:4
Kolejarz Oświęcim	3	3	3:3
Kolejarz Płaszów	3	3	4:4
Ogniwo Cracovia	3	2	7:9
Związkowiec Trzebinia	3	0	3:14
Unia Szczakowa	3	0	2:15

Śląskim

KATOWICE. Piąta runda rozgrywek mistrzowskich na Śląsku przyniosła szereg niespodzianek. Przegrana leadera grupy I, Górnika Załęże z Górnikiem Katowice, wysokie zwycięstwo gwardzistów nad Stalą Świętochłowice oraz porażkę mistrza Śląska, Górnika Janów z Budowlanymi w Mysłowicach. Uderza bardzo dobra forma Stali z Nowego Bytomia.

GRUPA I

KOLEJARZ PIOTROWICE — ORZEŁ WEŁNOWIEC 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył do przerwy Przybyła.

GÓRNIK KATOWICE — GÓRNIK ZAŁĘŻE DĄB 2:1 (1:1). Obydwie bramki zdobyli gospodarze przez Wiśniewskiego; pokonani przez Pilarskie[illegible].

RUCH Ib CHORZÓW — GÓRNIK LIGOTA 0:3 (0:2). Zasłużone zwycięstwo gości, dla których bramki zdobyli Hauke 2 oraz Proksza 1.

GÓRNIK KOSTUCHNA — KOLEJARZ KATOWICE 4:1 (4:1). Bramki dla miejscowych zdobyli Musialik 2 oraz Loska i Dejas po 1.

Górnik Ligota	5	8	24:4
Górnik Załęże	5	8	11:6
Górnik Katowice	4	7	9:3
Orzeł Wełnowiec	5	6	10:5
Górnik Kostuchna	5	4	11:10
Kolejarz Piotrowice	4	3	6:12
Ruch Ib Chorzów	5	2	7:15
Kolejarz Katowice	5	0	2:25

GRUPA II

UNIA DĄBRÓWKA MAŁA — WISŁA BRZEZINKA 5:0 (2:0). Bramki uzyskali: Cholewa 2, Szymborski, Głą[illegible]

GÓRNIK MYSŁOWICE — STAL SZOPIENICE 2:0 (0:0). Bramki zdobył dla Górnika Bożek II.

BUDOWLANI (LECHIA) MYSŁOWICE — GÓRNIK JANÓW 3:1 (2:1). Mistrz Śląska Górnik Janów znajduje się w dalszym ciągu w słabej formie. Uległ tym razem Budowlanym z Mysłowic. Bramki dla miejscowych zdobyli: Sulik 2 i Pocwa III 1.

GWARDIA KATOWICE — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 7:2 (5:1). Gwardziści mieli swój dzień i odnieśli wysokie zwycięstwo. Bramkami podzielił się cały atak.

Gwardia Katowice	5	7	15:9
Górnik Mysłowice	4	6	8:4
Chemik Dąbrówka	5	6	11:10
Lechia Mysłowice	4	5	12:8
Stal Szopienice	5	5	13:14
Stal Świętochłowice	5	4	12:15
Górnik Janów	5	3	12:13
Wisła Brzezinka	5	2	5:14

GRUPA III

STAL NOWY BYTOM — GÓRNIK RUDA 4:0 (4:0). Bramki uzyskali Spałek 2 oraz Kozik i Kurzyca po 1.

GÓRNIK CHROPACZÓW — GÓRNIK ORZEGÓW 3:0 (2:0). Strzelcem trzech bramek okazał się Gajda.

GÓRNIK WIREK — GÓRNIK CHORZÓW 2:1 (2:1).

GÓRNIK MAKOSZOWY — STAL ŁAGIEWNIKI 2:2 (1:1).

Stal Nowy Bytom	4	[illegible]	16:1
Stal Łagiewniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Ruda	[illegible]	7	[illegible]
Górnik Makoszowy	[illegible]	5	[illegible]
Górnik Wirek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Chropaczów	3	[illegible]	[illegible]
Górnik Chorzów	[illegible]	2	[illegible]
Górnik Orzegów	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV

GÓRNIK RADZIONKÓW — STAL TARNOWSKIE GÓRY 5:3 (2:1). Bramki zdobyli dla gospodarzy Jacek 3 oraz Sołtysik 2, dla pokonanych Gajda, Szolc i Mościński.

GÓRNIK MICHAŁKOWICE — STAL SIEMIANOWICE 0:4 (0:2). Niespodziewana wysoka porażka miejscowych. Bramki zdobyli: Pajko, Dudek i Chruszcz.

UNIA CHORZÓW — GÓRNIK PIEKARY 2:2 (1:1). Miejscowi uzyskali bramki przez Breitera i Glanca.

ORZEŁ NAKŁO — PIAST PAWŁÓW 2:1 (0:1).

Stal Siemianowice	5	8	22:6
Górnik Radzionków	5	6	10:8
Górnik Michałkowice	5	6	7:10
Orzeł Nakło	5	6	12:17
Unia Chorzów	5	5	12:10
Stal Tarn. Góry	5	5	10:14

Klasa B

GRUPA I: Chemik Wyry — Stal Mikołów 3:1 (3:1), Górnik Łaziska — Ogniwo Łaziska 2:2 (1:0), Papiernik Czułów — Podlesianka 1:5 (1:3), Spójnia Tychy — Związkowiec Katowice 4:0 (2:0).

Górnik Łaziska Śr.	5	8	11:3
Spójnia Tychy	5	7	16:12
Ogniwo Łaziska	5	6	16:11
Podlesianka	4	5	11:7
Stal Mikołów	5	4	9:9
Związkowiec Kce	5	4	11:19
Chemik Wyry	4	2	7:9
Papiernik Czułów	5	2	14:21

GRUPA II: GZKS Wesoła — LZS Chełm 2:2 (1:1), Stal Ib Katowice — LZS Krasowy 5:0 (4:0), Unia Kosztowy — Piast Lędziny 2:2 (1:1), Chemik Bieruń St. — LZS Imielin 3:1 (2:0).

Chemik Bieruń Stary	5	8	9:5
GZKS Wesoła	5	7	11:5
LZS Chełm	5	7	12:6
Unia Kosztowy	5	6	12:12
LZS Imielin	5	4	13:10
Piast Lędziny	5	4	7:10
Stal Ib Katowice	5	2	10:16
LZS Krasowy	5	2	2:14

GRUPA III: Górnik Bielszowice — Urania Kochłowice 1:1 (1:1), Śląsk Kończyce — Pogoń Chorzów 2:2 (0:0), Sęp Godula — Górnik Świętochłowice 2:1 (0:0).

Śląsk Kończyce	4	7	8:3
Urania Kochłowice	5	[illegible]	11:9
Pogoń Chorzów	4	[illegible]	[illegible]
Górnik Bielszowice	5	[illegible]	[illegible]
Sęp Godula	4	4	[illegible]
BZAKS Ib Chorzów	4	3	8:8
Górnik Świętochłowice	4	1	5:11

GRUPA IV: Odra Miasteczko — [illegible] Boruszowice 3:1 (2:1), Orzeł Brzeziny — KS Świerklaniec 8:0 (6:0), [illegible] Strzybnica — Orkan Dąbr. Wielka 6:1 (2:0), Górnik Brzozowice — Zgoda Repty 0:1 (0:0).

Odra Miasteczko	5	8	11:6
Orzeł Brzeziny	4	6	17:3
Zgoda Repty	5	6	13:13
Chemik Strzybnica	5	4	21:17
Orkan Dąbrówka	5	4	11:16
RKS Boruszowice	4	3	9:13
Górnik Brzozowice	2	2	2:2
KS Świerklaniec	4	1	2:16

Bielskim

BIELSKO. W ub. niedzielę w podokręgu Biała-Bielsko uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: Stal Cieszyn — Związkowiec Cieszyn 1:1 (1:0), Ogniwo Bielsko — ZZK Grażyna Dziedzice 2:1 (1:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Januszewski i Białek. Stal Biała — ZZK Leszczyński 4:0 (1:0). Bramki dla Stali zdobyli Śliwa, Brykowicz, Siec i Wast po 1.

Stal Biała	2	4	11:1
Związkowiec Wadowice	2	4	10:2
Ogniwo Bielsko	2	3	4:3
Związkowiec Żywiec	3	3	3:4
Grażyna Dziedzice	3	2	5:4
Stal Cieszyn	3	2	4:10
Leszczyński	3	0	3:17

GRUPA II: Stal Dziedzice — Związkowiec Pszczyna 3:1 (1:1). Bramki dla Stali zdobyli Chrząszcz i Majdoch. Unia Żywiec — Górnik Brzeszcze 10:3 (5:2). Bramki zdobyli: Talik 6, Gruszka i Obtułowicz po 2. Spójnia Bielsko — Ogniwo Cieszyn 3:3 (2:2).

Włókniarz Bielsko	2	4	12:3
Unia Żywiec	3	4	14:7
Stal Dziedzice	3	4	9:6
Ogniwo Cieszyn	2	3	10:3
Związkowiec Pszczyna	2	2	5:4
Spójnia Bielsko	3	1	4:14
Kopalnia Brzeszcze	3	0	3:25

Zagłębiowskim

BĘDZIN. Piłkarska klasa A zagłębiowskiego OZPN dobiegła do półmetka. Na czele tabeli w dalszym ciągu kroczy Gwardia Piaski która pokonała ostatnio w derbach lokalnych Górnika 1:0. Ostatnie wyniki:

STAL WARTA ZAWIERCIE — STAL OLKUSZ 1:1 (1:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Szczepanek; dla gości — środkowy pomocnik.

GÓRNIK (ZAGŁĘBIANKA) BĘDZIN — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 1:1 (1:0). Bramkę dla miejscowych zdobył Jaźwiec; dla Dąbrowy — Kula[illegible]

GWARDIA PIASKI — GÓRNIK CZELADŹ 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Turkiewicz.

GÓRNIK SOSNOWIEC — GÓRNIK GRODZIEC 5:2 (2:1).

JEDNOŚĆ MYSZKÓW — STAL BĘDZIN 1:1 (0:0).

Gwardia Piaski	5	10	13:3
Stal Będzin	5	8	10:4
Stal Dąbrowa Górn.	5	7	9:6
Stal Warta Zawiercie	5	5	12:8
Stal Olkusz	5	5	13:10
Górnik Sosnowiec	5	4	11:12
Górnik Czeladź	5	4	8:13
Górnik Grodziec	5	3	11:14
Górnik Będzin	5	2	5:12
Jedność Myszków	5	2	6:16

Klasa B

BĘDZIN. W zagłębiowskiej klasie B uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: Stal Ib Sosnowiec — Przyszłość Żychcice 6:1 (3:1). Bramki dla Stali zdobyli Stoła 4 i Uznański 2. Cyklon Rogoźnik — Kolejarz Sosnowiec 1:1 (1:1). SKS Zawiercie — Stal Polonia Sosnowiec 0:3 (0:1). ZMP Orzeł Bobrowniki — DKS Dobieszowice 11:2 (6:1). Budowlani Jowisz — Górnik Niwka 1:4 (1:3).

Górnik Niwka	5	10	21:5
Stal Ib Sosnowiec	5	8	16:9
Stal Polonia Sosn.	5	7	14:9
Budowlani Jowisz	4	6	11:6
Cyklon Rogoźnik	4	3	5:7
ZMP Orzeł Bobrown.	5	2	14:14
Przyszłość Żychc.	4	2	13:17
Kolejarz Sosnowiec	4	2	5:8
SKS Zawiercie	3	2	6:11
DKS Dobieszowice	5	2	5:24

Rybnickim

RYBNIK. Czwarta runda rozgrywek o mistrzostwo Klasy A podokręgu rybnickiego przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I: Budowlani Rybnik — Górnik Niewiadom 3:0 vo. z powodu nie przybycia drużyny Górnika. Górnik Chwałowice — Kolejarz Żory 5:3 (3:3). Bramki zdobyli dla Górnika — Kozik i Suchy po 2 oraz Król 1; dla Kolejarza — Szarowicz Burkot i Mrozek po 1. Stal Rybnik — Górnik Knurów 3:3 (3:0). Bramki zdobyli dla Stali Dziuba 3, dla Knurowa — Kubiczka Grzegorzyca i Wolny po 1. Górnik Rybnik — Górnik Pszów 1:1 (1:0). Bramkę dla gospodarzy uzyskał Sierny; dla gości — Strysz.

Górnik Knurów	4	[illegible]	23:5
Stal Rybnik	[illegible]	[illegible]	13:7
Budowlani Rybnik	4	4	10:7
Górnik Chwałowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Żory	4	[illegible]	[illegible]
Górnik Pszów	3	3	[illegible]
Górnik Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
LZS 32 Przyszowice	[illegible]	2	4:4
Górnik Niewiadom	3	[illegible]	3:9

GRUPA [illegible]: Górnik Rydułtowy — Spójnia Rybnik 5:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Opolony 4 i Landkocz 1; dla pokonanych — Koczy. GTS Golkowice — Górnik Czerwionka 0:3 (0:1). Bramki zdobyli Bednorz 2 i Nikiel 1. Unia Łaziska — Górnik Jankowice 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Wija. Spójnia Popielów — Odra Godów 3:0.

Górnik Czerwionka	4	8	16:3
Górnik Rydułtowy	4	6	11:6
[illegible]	4	4	7:4
Odra Wodzisław	3	4	10:10
GTS Golkowice	3	3	6:7
Spójnia Rybnik	4	3	5:12
Olza Godów	3	2	2:2
Spójnia Popielów	4	1	2:5
Górnik Jankowice	3	1	2:6

Pięściarskie mistrzostwa Śląska

GRUPA I: ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — BUDOWLANI (LECHIA) MYSŁOWICE 8:8. Goście dzięki wynikowi remisowemu zdobyli mistrzostwo grupy I. Wyniki walk: (na pierwszym miejscu gospodarze) Przewdzing uległ na punkty Zadorze, Kowalczyk otrzymał punkty w. o., Szendzielorz przegrał z Brzezińskim, Chrobok zremisował z Breklerem I, a Zagrodzki z Maciejewskim. Nierobe został wypunktowany przez Kozioła, Tyka wypunktował Ligenzę, Irek uzyskał pun[illegible]

Budowlani Mysłowice	4	7	43:19
Zryw Świętochłowice	4	5	34:30
Budowlani Bytom	3	1	19:29
Stal Gliwice	[illegible]	1	14:32

GRUPA II: STAL ZABRZE — STAL KATOWICE 11:5. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy nad słabo walczącym przeciwnikiem. Wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze) Gumowski otrzymał punkty v. o.; Karcz zremisował z Suszką; Wdowiak wypunktował Pawiętę; Piegza odniósł zwycięstwo punktowe nad Borowczykiem; Palka zwyciężył Binasa, Galle wygrał przez t. k. o. z Chrobasikiem. Urbaniak (Katowice) uzyskał punkty v. o.; Hofferek przegrał przez t. k. o. z Drapałą. BUDOWLANI OPOLE — STAL SIEMIANOWICE 13:3. Sensacyjna porażka leadera tabeli w Opolu. Michna wygrywa przez techn. k. o. z Frydrychem, Gren remisuje z Guzem, Halimoniuk wygrywa na punkty z Kołodziejem, Kiszka został zdyskwalifikowany w walce z Morysem, Okraszkiewicz wygrał przez dyskwalifikację Spałka, Krauz wygrywa przez poddanie się Dziury, Krzemiński nokautuje Tomanka, Kurzynowski otrzymuje punkty w. o.

Stal Siemianowice	4	6	34:30
Budowlani Opole	3	4	28:19
Stal Zabrze	3	4	26:22
Stal Katowice	4	0	23:41

NA OPOLSZCZYŹNIE

Do klasy C gr. II przyjęto nowo utworzony klub LZS Bojków, który rozegrał już pierwsze spotkanie o mistrzostwo, ulegając w Brzezince tamtejszemu LZS 1:7 (0:6).

ZS Stal okręgu Opolskiego mieści się obecnie w Gliwicach przy ul. Zwycięstwa 31 (tel. 48-63 i 21-15). Inspektorem tego Zrzeszenia jest ob. Sarnowski.

W meczu piłki nożnej w Kędzierzynie Kolejarz Kędzierzyn pokonał WKS Koźle 7:1. Dochód z meczu przeznaczono na rzecz Komitetu Odbudowy Warszawy.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KAJAKOWE

KRAKÓW. (tel. Na trasie Czernichów — Kraków na Wiśle rozegrano ogólnopolskie zawody kajakowe. Zwyciężył Górnik Czechowice — 84 pkt., 2) Kraków 69 pkt. 3) Ogniwo Poznań 62 pkt., 4) Ogniwo Kraków 53 pkt. 5) Stal Gdańsk 19 pkt. 6) Gwardia Wisła Szczawnica 13 pkt.

KRAKÓW (tel.). W kolarskim biegu szosowym na dystansie 50 km niespodziewane zwycięstwo nad Kupczakiem i Motyką odniósł młody zawodnik Bobak (Gw. Wisła) 1.25.35; 2) Skotka 1.27.67; 3) Kupczak (Związkowiec Krak.) 1.30.30; 4) Kruk (Gw. Wisła) 1.30.30.1; 5) Motyka 1.30.30.2.

Sportowcy ZMP potrzebują pomocy

W hucie i szkole, w wielkiej fabryce i małym zakładzie — wszędzie, gdzie uczy się i pracuje młodzież, znajdziemy koło ZMP, w którym młodzi ludzie doskonalą swój poziom umysłowy i ideologiczny, a w niemałym stopniu także fizyczny. Ponieważ interesuje nas zagadnienie sportu i w. f. w kołach ZMP, zwróciliśmy się do kierownika wydziału sportowego wojewódzkiego zarządu ZMP w Katowicach ob. Galickiego o kilka informacji.

— *Wychowanie fizyczne jest bardzo ważnym czynnikiem w naszej pracy* — mówi ob. Galicki. — *Staramy się udostępnić kulturę fizyczną naszym członkom, tworząc w ramach każdego koła sekcję sportową. Mamy jednak wielkie trudności ze stworzeniem kadry instruktorskiej. Brak po prostu ludzi, którzy by zorganizowali i poprowadzili pracę sportową stojącą na odpowiednim poziomie. A szkoda! Materiał ludzki jest w wielu wypadkach bardzo dobry, wszędzie jest dużo chęci i zapału — a to jest przecież nie mniej ważne.*

— Co zamierzacie zrobić, aby sprawa sportu nabrała u was właściwych form? — pytamy.

— Nasz projekt jest prosty i moim zdaniem, zupełnie możliwy do zrealizowania. Sekcjami sportowymi naszych kół powinny się zaopiekować — poprzez kluby — zrzeszenia sportowe. Jak taka opieka ma wyglądać w praktyce? Poszczególne Zrzeszenia mogłyby objąć swego rodzaju patronat nad naszymi sekcjami sportowymi. A więc np. ZS Stal przejęłoby opiekę nad sportowcami szkół zawodowych metalowców, ZS Unia — nad młodzieżą uczącą się i pracującą w przemyśle chemicznym itd. W ten sposób można by stworzyć zorganizowaną i na pewno owocną w rezultacie akcję.

Patronat taki mógłby się objawiać w różnych formach. Najistotniejszą jednak byłaby pomoc doświadczonych zawodników klubu danego Zrzeszenia. Niech oni nam służą swoim doświadczeniem i wzorem. Niech nasza młodzież uczy się na najlepszych przykładach!

Tyle ob. Galicki. Ze swej strony możemy dodać, że zagadnienie to warte jest zainteresowania i omówienia. Patronat poważnego i bogatego klubu zdziałaby wiele dobrego w niejednej szkole czy zakładzie pracy. Weźmy mały przykład. KS ZMP Technik, istniejący przy Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, zrzesza około 500 członków, pracujących w kilkunastu sekcjach. Klub jednak dotkliwie odczuwa brak instruktorów, a częściowo także pomocy materialnej. Pomoc Zrzeszenia postawiłaby go na właściwych postawach. A takich klubów jest dużo.

Pamiętajmy, że olbrzymia większość młodzieży przejdzie po skończonej nauce do klubów tychże Zrzeszeń. Warto więc już teraz przyjść jej z pomocą.

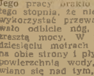
Pomijając zaś możliwość przyszłej opłacalności tej akcji, musimy pamiętać o zasadzie umożliwiania młodzieży korzystania z dobrodziejstw racjonalnie pojętego i zorganizowanego wychowania fizycznego. (k)

CZYTELNIK — GÓRNIK BOCHNIA 3:3 (1:3)

BOCHNIA. Spotkanie pomiędzy katowickim Czytelnikiem, a miejscowym Górnikiem, zakończyło się wynikiem 3:3. Drużynę gości od wyższej porażki uchronił doskonale broniący bramkarz. Bramki dla Górnika uzyskali: Mastaj I; Miękinia i Szerer po 1, dla czytelnikowców — Żyłka 2 i Kocy 1. Sędziował Kowalski. Publiczności ok. 1.500 osób.

nie czuł się mimo wszystko uodporniony na tego rodzaju ukłucia i chętnie dałby wiele, aby zobaczyć, jak Jany wyrównuje lub bije rekord światowy za każdą swą konkurencją.

Ale Jany wcale nie wyglądał na takiego, który by ustawicznie podtrzymywał sławę swej krótkiej a cudownej kariery. Jego start ze słynnym rzutem wprzód w momencie wejścia do wody, robił jak zwykle wrażenie, ale w rezultacie pływak nie posuwał się zbyt szybko. A zwłaszcza, jak wydawało się Caudronowi, płynął on niezbyt swobodnie, raczej ciężko, a kilkakrotnie nawet widać było u niego jakąś chwiejność wokół bioder, nie dopuszczalną u takiego mistrza.



Jego pracy brakło precyzji i to do tego stopnia, że nie mógł całkowicie wykorzystać przewagi, jaką mu dawało odbicie nóg, o nadzwyczajnej wręcz mocy. W powrotnych pięćdziesięciu metrach kołysał się silnie na obie strony i płynął prawie ponad powierzchnią wody, tak że zastanawiano się nad tym, czy przypadkiem zawodnik ten nie oślepł. Wszyscy znawcy pływactwa zebrali się naturalnie tutaj, aby zobaczyć Jany'ego. Z chwilą gdy wyszedł z wody olbrzymi, błyszczący i lekko chwiejący się na nogach, tak jakby żałował, że nie znajduje się już w swym płynnym elemencie, musiał się bronić przed całą hordą admiratorów. Nie pozostawiając mu nawet czasu na wytarcie się, dziennikarze chcieli, aby im odpowiedział na pytania najbardziej nieoczekiwane, zaś łowcy autografów wręczali mu wieczne pióra i automatyczne ołówki, a równocześnie notatniki, albumy, luźne kartki, a nawet białe płócienne kapelusze, już upstrzone rozmaitymi podpisami.

Caudron zbliżył się również do niego. Gruby Jany był raczej dobroduszny. Nie rozumiał wiele z przybliżonej francuszczyzny cudzoziemskich reporterów i zadowalał się szerokim uśmiechem oraz kiwaniem głową, wydobywając przy tym ze siebie kilka gardłowych jednoznacznych dźwięków.

— Jak tam Alex? — zapytał Caudron, pomagając mu skierować się do szatni bez wrzucenia do wody masy admiratorów, ledwie utrzymujących równowagę nad brzegiem basenu.

— Nieźle, nieźle... Ale ci wszyscy, to są trochę natrętni.

Tarł sobie oczy, poirytowany ziekka, jak wyjaśniał jeden z organizatorów, swymi okularami wodnymi, do których nie był przyzwyczajony. Jakiś dziennikarz amerykański czynił co mógł, aby otrzymać krótką biografię mistrza. Caudron przyszedł mu z po[illegible]

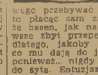
— Alex, tu jest jeden dziennikarz z Chicago, który już cię fotografował pięć czy sześć razy. Uważa on cię za zbyt grubego, jak na twoje dziewiętnaście lat, i chce wiedzieć, ile wa[illegible]

— Nawet mi o tym nie mów. 103 [illegible]

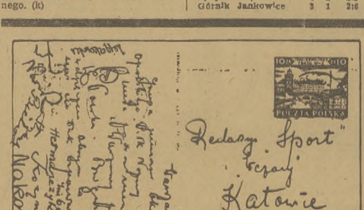
— Ech, ty jednak nabierasz zbyt wiele tłuszczu — zauważył Caudron, przetransmitowawszy tę informację Amerykaninowi. — Tyś ważył grubo mniej w okresie, kiedy bijałeś rekordy.

— Tak, trochę mniej. Ważyłem wiedy 92 i to jest moja właściwa waga przy wzroście 188 cm.

Dziennikarz zachwycony zapisywał to wszystko w szalonym tempie i prosił Caudrona, aby ten sprawdził cyfry w jego notesie. Przyjął następnie z wdzięcznością wiadomość, że Jany jest księgowym; że w Londynie jest to fatalne, iż musi do miejsca treningowego przebywać wiele kilometrów i to płacąc sam za środki lokomocji, że basen, jak na jego gust, jest zawsze zbyt przepełniony, że tyje nie dlatego, jakoby lubiał to wszystko, co mu dają do jedzenia, ale dlatego ponieważ... nigdy nie może najeść się do syta. Entuzjazm dziennikarza nie miał już jednak granic, gdy Jany oświadczył, że aby czuć się w dobrej formie, to musi on pić wino, i że podczas gdy zwyczajnie pija dwa litry dziennie, to w Uxbridge musi stawać niemal na głowie, aby z trudem zdobyć choć jeden litr.



(Ciąg dalszy w następnym numerze)



Juniorzy piłkarskich klubów Opolszczyzny dziękują za naszym pośrednictwem zarządowi PZPN za umożliwienie im obejrzenia meczu Polska — Bułgaria w Warszawie.

Gimnastyczne mistrzostwa Krakowa

KRAKÓW. (tel.) W rozegranych zawodach gimnastycznych o drużynowe i indywidualne mistrzostwo gimnastycznego Okręgu Krakowskiego Włókniarz wygrał wszystkie konkurencje. Zawody stały na dobrym poziomie. Wyniki:

KLASA III MĘŻCZYZN: 1) Poręba (W) 53,80; 2) Bajur (W) 53,66; 3) Ganew (W) 51,50; 4) Cichoń (Związkowiec Żywiec) 50,40; 5) Nowak (W) 49,75; 6) Szub (Ogn. Cracovia) 46,56; drużynowo: 1) Włókniarz 208,70; 2) Ogn. Cracovia 189,58; 3) Stal Kraków 187,00; 4) Stal II Kraków 179,85; 5) Ogn. Cracovia 173,05; 6) Związkowiec Żywiec 165,55.

KLASA II MĘŻCZYZN: 1) Oreszczyn (W) 50,65; 2) Fiedoń 50,30; 3) Gabriel (Ogn. Cracovia) 49,70; 4) Kołtoński (Ogn. Cracovia) 47,10; 5) Główka (W) 42,15; 6) Marszałek (Ogn. Cracovia); drużynowo: 1) Włókniarz 182,35; 2) Ogniwo Cracovia 177,05.

KLASA I: Startowała tylko drużyna Włókniarza: 1) Pawłowski 46,15; 2) Solarz 46,60; 3) Irlik 42,10; 4) Rudyk [illegible]

KLASA III KOBIET: 1) Brożek (W) 55,15; 2) Piekarska (W) 55,05; 3) Rafalska (Gw. Wisła) 54,15; 4) Krawczyk (Ogn. Cracovia) 52,80; 5) Chmielowska (W) 52,67; 6) Grabik (Gw. Wisła) 52,25; drużynowo: 1) Włókniarz 214,02; 2) Stal 205,10; 3) Ogn. Cracovia 203,55; 4) Gw. Wisła 203,40; 5) Włókniarz II 170,60; 6) Związkowiec Żywiec 152,10.

KLASA II: 1) Horska (W) 51,30; 2) Bochenek (W) 50,45; 3) Mężko (Gw. Wisła) 50,20; 4) Olczakówna (Gw. Wisła) 50,05; 5) Mech (W) 49,25; 6) Jaworska (Gw. Wisła 47,80; drużynowo: 1) Włókniarz 193,20; 2) Gwardia Wisła 185,35; 3) Gwardia Wisła II 161,60.

KLASA I: 1) Wcisło (W) 44,30; 2) Wilk (Gw. Wisła) 41,95; 3) Marcińczak (W) 41,80; 4) Struś (W) 31,85; 5) Stępińska (W) 30,60; drużynowo: Włókniarz 148,65.

Opole zwycięża w turnieju siatkówki

GLIWICE (tel.). W turnieju siatkówki i koszykówki trzech okręgów: śląskiego, dolnośląskiego i opolskiego, rozegranym w Gliwicach na boisku Unii drużyna wrocławskiego AZS uległa zdecydowanie Śląskowi Opolskiemu 1:3. Drużyna koszykówki Śląska Górnego nie wzięła udziału w turnieju. Zwycięski zespół Opola wystąpił w składzie: Wrabec Golda, Opiński, Doryk Szymoński, Jadłowski.

WYNIKI — SIATKÓWKA: Opolski — Górny 3:1 (15:12, 15:2 11:15, 15:6). Dolny — Górny 3:0 (15:6 15:4 15:7). Opolski — Dolny 3:1 (15:11, 12:15 15:13). KOSZYKÓWKA: Dolny — Opolski 32:18 (18:4).

Z ostatniej chwili

BERLIN (tel.). Zespół piłkarski Węgier, w skład którego wchodziło aż czterech graczy reprezentacyjnych wyznaczonych na mecz z Austrią, spotkali się w Berlinie z reprezentacją Saksonii, zwyciężając 2:1 (2:0). Gracze Saksonii byli równorzędnymi przeciwnikami, szczególnie w drugiej połowie. (g)

FINLANDIA — IRLANDIA 1:1 (0:1)

HELSINKI (tel.). Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo świata.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OSTROWSKI, Bielsko. — Z uwagami zawartymi w liście zgadzamy się. W sprawie rowerów wyścigowych „Bałtyk" radzimy zwrócić się do Centrali Motozbyt.

DOLSKI Zakopane. — Tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata odbędą się w USA. Konkurencje klasyczne rozegrane zostaną w Lake Placid (teren olimpiady w roku 1932) zaś konkurencje alpejskie w Aspen (3.000 km od Lake Placid). „Puchar Tatr" odbędzie się w tym samym czasie w Tatrzańskiej Łomnicy (CSR).

BOCIAN ZBIGNIEW, Lublin. — Lokal Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego [illegible] ul. Potockiego 8.

PYKA JACEK, Strzelce Opolskie. — Punktacja męskiego pięcioboju oblicza się według tabeli fińskiej, a punktacja pięcioboju żeńskiego według tabeli zatwierdzonej przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną. Wysokość siatki wynosi 2.46 m. rozstaw słupów — 10 m. Na pozostałe pytania odpowiemy w najkrótszym czasie.

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 356-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 98 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 309-81. R - 020741

Tragedie na ścianach górskich (3)

Śmierć Klimka Bachledy

W poprzednim odcinku naszego opowiadania „Tragedie na ścianach górskich" przynieśliśmy opis wyprawy ratowniczej która pod kierownictwem Mariusza Zaruskiego wyruszyła w pierwszych dniach sierpnia 1910 r. na poszukiwanie zaginionego studenta Szulakiewicza i której członkowie usłyszeli jego rozpaczliwe wołanie. Dziś zapoznamy Czytelnika z dalszymi losami członków wyprawy, z których jeden, Klimek Bachleda, porwany został przez kamienistą lawinę, a którzy mimo nadludzkich wysiłków, nie zdołali osiągnąć zamierzonego celu, jakim było odnalezienie Szulakiewicza.

Kiedy po wielogodzinnym przeszukiwaniu ściany Małego Jaworowego za uwięzionym w skale od dnia poprzedniego Szulakiewiczem, wśród najgorszych warunków, piątka spinaczy Pogotowia Ratunkowego usłyszała gdzieś sponad siebie „głos przeciągły, żałosny", nabrała przekonania, że już jest bliska celu, że za chwilę uwolni taternika i wyruszy z nim z powrotem. Ani kierownik wyprawy, ani Klimek Bachleda, ani znajdujący się wraz z nimi w skale: Zdyb, Kordys i Znamięcki, nie przypuszczali wtedy, że było to już ostatnie tchnienie nieszczęsnego młodzieńca i jego pożegnanie z tym światem. Nie przypuszczali też, że mimo bliskości, nie dotrą tego dnia do nieszczęśliwej ofiary Tatr.

Od Szulakiewicza, a raczej od jego nieżywego już ciała, dzieliło ich tylko około 80 m. Jak skazańcy podciągnęli się jeszcze ku górze, chcieli chwilkę odsapnąć i szukać dalej, teraz już — jak się im wydawało — ze skutkiem. Odpoczywając, nie próbowali nawet usiąść. Odpoczywali na stojąco, drżąc z zimna. To nawet nie jest właściwe określenie: *„dygotali"* — wspomina Zaruski — *„głowa, ręce i nogi szarpały się ustawicznie, jak w tańcu św. Wita"*. Byli już bliscy zobojętnienia na wszystko.

Klimek Bachleda, ruszył po odsapnięciu dalej. Wzniósł się kilka metrów ku górze, osiągnął żeberko, pod którym odpoczywali, spinał się wyżej. Niedługo zamajaczał pozostałym we mgle i siąpawicy. Widzieli tylko jak piął się w prawo wskos.

— Pójdziemy i my! — zakomenderował Zaruski do Zdyba i obaj związani liną ruszyli ku górze w lewo wskos, chcąc się posuwać drogą równoległą do wykonywanej przez Klimka, by mieć możliwie szerokie pole kontroli. Doszli do płytkiej, ze 40 metrów mającej rynny, która stromo wiodła na następne żebro. Ale Zdyb przystanął:

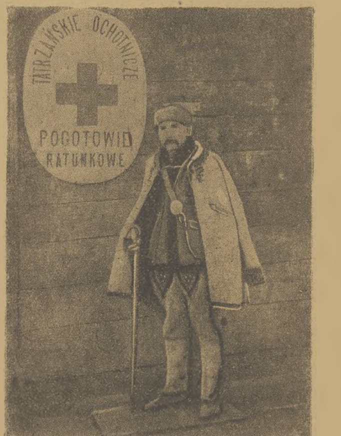
— Nie mogę dalej, sił już nie mam! — oświadczył. Powiedział to człowiek o żylastej sile, niepokonany dotychczas przez zmęczenie na żadnej z wypraw.

Zaruski nie był mocniejszy od Zdyba, ale chciał koniecznie odnaleźć Szulakiewicza. Usiłował więc [illegible] w nich brakowało. Niektórych liter nie wymawiali zupełnie. Prawdopodobnie był to stan stopniowego za-[illegible]

„Z ogromnym wysiłkiem — wspomina Zaruski — *przebyliśmy rynnę, brocząc w wodzie i czepiając się niedołężnie rękami wystających gzymsików i półeczek. Moje myśli, pozbawione były treści. Szedłem naprzód, jakby popychany przez kogoś; naprzód i naprzód... Za mną tak samo obojętnie posuwał się Zdyb. Znaleźliśmy się wreszcie na grani żeberka. Tu druga rynna zaczynała się wprost na ścianę. Innej drogi nie było.*

Tak samo obojętnie, bez udziału, zda się, woli, poszedłem do rynny i jąłem szukać chwytów. Noga moja, oparta na gzymsiku, ciężko, bezwładnie ześlizgnęła się na dół. Podźwignąłem się wreszcie na gzymsik i znowu zacząłem rękami szukać chwytów. Zgrabiałe dłonie przesuwałem tam i ówdzie po ścianie, nie mogąc ich nigdzie zatrzymać.

Nagle oprzytomniałem.



[illegible]

Zrozumiałem, że w dłoniach nie mam już czucia. Opieram je o głaz, który widzę, ale tego głazu nie czuję. Przerażenie mię ogarnęło".

W tym właśnie momencie uświadomił sobie Zaruski, że dalsza wyprawa nie ma w tych warunkach najmniejszego sensu, że nawet w wypadku odnalezienia Szulakiewicza, nie będą mu w stanie żadnej pomocy udzielić, gdyż sami są w stanie krańcowego wyczerpania. Uświadomił sobie równocześnie, że z braku sił, mogą już nie podołać zejściu. Surowa rzeczywistość zajrzała mu w oczy. Zwrócił się też do Zdyba:

— Wracamy!

Wrócili pod ściankę tą samą rynną, gdzie poprzednio odpoczywali. Znamięckiego i Kordysa, nie zastali. Widocznie ci wcześniej zrozumieli beznadziejność położenia. Zdyb i Zaruski oczekiwali teraz na Klimka Bachledę, który chyba też powinien zawrócić. Wreszcie i Klimek ukazał się. Był jakieś ze 40 m nad nimi. Penetrował jeszcze ścianę. Zaglądał pod kamienie.

— Klimku, wracajcie! — zakrzyknął na niego Zaruski.

Klimek usłyszał. Obejrzał się, po czym machnął ręką w kierunku olbrzymiego żlebu, jakby dając znać, że jeszcze tam zobaczy, czy nie ma w żlebie Szulakiewicza. „A może — pomyślał Zaruski — wypatrzył jakieś przejście, którym chciał się posuwać dalej!" Krzyknął więc jeszcze raz:

— Klimku, wracajcie!

Jeszcze raz obejrzał się znakomity przewodnik i jeszcze raz, jak poprzednio dał znak ręką. Potem przyszła cisza, chlupanie ulewy i szum wód. Zmęczona dwójka oczekiwała w milczeniu. Nagle... obok, w olbrzymim żlebie, w który skierował się Klimek, rozległ się piekielny łoskot *„jakby sto piorunów wyrwało się spod ziemi i wybuchem płomieni go rozsadzało. Fale powietrza zda się biły po twarzy".*

„To runęła w przepaść olbrzymia kamienna lawina, łomocząc skałami o ściany żlebu i napełniając go pyłem roztrzaskanych głazów i zapachem siarki.

***Z lawiną tą spadał człowiek w otchłań bezdenną. Bowiem w tym majestacie przyszła śmierć Klimka Bachledy. Nie widział jej nikt. I ja** jej nie widziałem* — pisze Zaruski — *chociaż byłem ze Zdybem tak blisko. Słyszałem ją tylko! Jak szła potężna i nieodparta, napełniając echem przerażone góry i wstrząsając posadami turni. Rzekłbyś runął z nieba Szczyt Jaworowy.*

Długo jeszcze po tym łomotały po górach huki podziemne i pojedyncze łoskoty.

Taką salwą pożegnały go Tatry. Który był gazdą tej skalnej dziedziny i jej prawym władarzem. Wiedział, kędy orły swe loty kierują i gdzie kozica pod skałą szuka noclegu. Znał szlaki podniebne i matecznik lasów prastarych, gdzie niedźwiedź kudłami ociera się o chropawą korę smreków, a ryś na gałęzi czatuje. Uchem łowił niedosłyszalne szmery pustyni, zgarniając je w jeden akord zgodny, dla niego tylko brzmiący, jemu tylko grający odwieczną pieśń bytu, która go z górami sprzęgła na całe życie".

Wszystko to jednak uświadomił sobie Zaruski dopiero w kilka dni później. Tym czasem, podobnie jak i Zdyb, stał pod ścianką, przerażony i wyczerpany, przesiąknięty wielogodzinną siąpawicą deszczu. Lawina kamieni była potworna. Ocenili jej siłę i grozę, ale nie przypuszczali ani przez chwilę, by wraz z nią uszło życie Klimka. Wyczekiwali więc dalej towarzysza, dla którego — rozumowali — ciężkie w górach godziny nie były pierwszyzną. Chwile dłużyły im się w wieczność. Wreszcie postanowili zejść. Zostawili Klimkowi jedną linę pod ścianą, aby mu ułatwić samotny powrót.

Na piargi pod Małym Jaworowym dotarli już o zmroku. Z wieloosobowej wyprawy czekał na nich tylko jeden człowiek. Z nim mieli wrócić do leśniczówki na noc, by na drugi dzień od rana znowu rozpocząć poszukiwania za Szulakiewiczem. Ciemno robiło się coraz szybciej, musieli jednak odpocząć. Usiedli na kamieniach. I nagle Zaruski widzi, że obok siedzi ktoś obcy. Odwraca się, patrzy: Znamięcki ubrany w lekki strój tenisowy, w słomianym kapeluszu na głowie.

Nie! Nie było Znamięckiego. Już od kilku godzin odpoczywał w leśniczówce. To tylko zjawa wywołana w zmęczonej wyobraźni taternika.

Droga do leśniczówki dłużyła się im ogromnie, w lesie utykali na pniach, błądzili i zanim wyszli na właściwą ścieżkę, było już mocno po północy. O trzeciej nad ranem dotarli do leśniczówki. Pluta nie ustawała. Była może tylko nieco mniejsza niż tam w górze.

Nazajutrz wyruszyli na ponowne poszukiwania.

(Dalszy ciąg w nast. numerze)



Najmłodsi motocykliści Pomorza, jeżdżący na razie na maszynach do 100 ccm Nr 39 to Szalkowski, nr 38 Turowski i nr 40 Sander wszyscy z Grudziądza Fot. Ka[illegible]



[illegible]

Na odbudowę Warszawy



Bytom przodował na Śląsku w organizowaniu imprez na odbudowę Warszawy. M. in. odbył się tam mecz Opera Śląska — Zarząd Ogniwa zakończony wynikiem remisowym 2:2. Opera wystąpiła ze znanym tenorem Finzem i dyr. chóru Lipczyńskim







Kupcy (z lewej) i pracownicy PDT w Bytomiu rozegrali mecz piłkarski, dochód z którego przeznaczyli na odbudowę Warszawy. Równocześnie pracownice zakładów konfekcyjnych Bytomia (z lewej) zorganizowały turniej siatkówki, przeznaczając dochód na ten sam cel.

[illegible]

M. Plebańczyk

Wodami północnych szlaków

21 lipca

Odcięci wielokilometrowym szlakiem wodnym od lądu, niby samotna rodzina Robinsona obozujemy na Czarciej Wyspie i wypatrujemy łodzi naszych towarzyszy.

Dopiero pod wieczór na horyzoncie od strony jeziora Mikołajki ukazują się trzy nikłe punkciki, które w półtorej godziny później, okazały się „brygandynami" reszty naszej gromady.

Po ich przyjeździe dowiedzieliśmy się, że drugi służbowy telegram wyrwał z naszego grona popularnego inżyniera N., przezwanego „profesorem Malinowskim" jako, że podobnie jak znany podróżnik-orientalista, wyposażony był w wspaniałe lornety, kompasy, hełmy tropikalne i inne ważne podróżnicze utensylia.

22 lipca

Święto P. K. W. N.-u czcimy w naszej nielicznej gromadce uroczyście. Nie obeszło się bez gali flagowej, przemówienia, a nawet improwizowanych — wcale udałych — „występków" artystycznych przy wieczornym ognisku. Szczupła, bo już tylko dziesięcioosobowa nasza ekipa, w dniu tym podwoiła się, gdyż do naszej samotni na wyspie przybył w gościnę obóz wędrowny akademickich wagabundów wodnych. Toteż do późnych godzin nocnych płonęło ognisko i rozbrzmiewały wśród księżycowej ciszy wesołe śpiewy wodniaków.

23 lipca

Trzeci już dzień obozujemy na Czarciej Wyspie, a jezioro ciągle gniewnie marszczy swe oblicze. Pieniste grzywy fal z szumem biją o brzeg, budząc niepokój wśród niektórych. Ostrożniejsi odkryli w sobie nagle zamiłowanie do obozownictwa i z przekonaniem malują jego rozkosze. Ulegamy im bez zbytniego oporu i... cały dzień spędzamy na „mipetrace".

24 lipca

Przy pięknej słonecznej pogodzie, pod silnym północnym wiatrem — jezioro wybitnie spienione i... puste. Mimo niedzieli, nawet żaglówki niechętnie wychylają się ze spokojnych Mikołajek na bezmiar Śniardew.

Zwinąwszy obozowisko, zabezpieczamy należycie łodzie przed zalaniem i trochę z duszą na ramieniu odbijamy wreszcie od Czarciej Wyspy biorąc kurs na Mikołajki. Wyszedłszy z przybrzeżnych szuwarów na odwietrznej — z miejsca dostajemy się w roztańczony wir pienistych grzywaczy — co nasze towarzyszki przyprawia o dreszcze emocji i mimowolne okrzyki ach... i och!.. Wysokie fale przelewają się przez szczelnie zapięty fartuchem pokład — nie czyniąc zresztą żadnej szkody. Od czasu do czasu figlarniejszy „dziad" urządza nam orzeźwiający prysznic — zmuszając przy tym do zwrotu łodzią pod falę dla zmniejszenia chybotliwości i poprawy samopoczucia. Niektórzy dla pewności nadłożyli okrężnej — lecz za to bliższej brzegu — drogi.

W niespełna trzy godziny pokrywamy 15 kilometrów trasy i dobijamy do malowniczego miasteczka MIKOŁAJKI, położonego nad jeziorem tej [illegible]

Tu znowu kończą swój rejs trzy dalsze osoby, a pozostała siódemka, po zwiedzeniu miasta, rusza w cztery łodzie dalej.

Po minięciu mostów, drogowego i kolejowego, wpływamy na jezioro TAŁTY. Jest to typowo rynnowe jezioro. Długie około 10 kilometrów, a zaledwie do 1500 metrów szerokie. Brak zalesienia, zwłaszcza w pierwszej części, czyni je może mniej malowniczym.

Po kilku kilometrach spokojnej jazdy wjeżdżamy, na prawym brzegu, w kanał TAŁTAŃSKI, oznaczony zdala widoczną wieżą świetlną. Z dwukilometrowego kanału dostajemy się na jezioro TAŁTOWISKO, na którym wychodzi nam naprzeciw przykra bryza i po dalszym dwukilometrowym odcinku przechodzimy jeszcze raz na dalszy odcinek kanału Tałtańskiego, by jeszcze po 500 metrach wyjść na niewielkie jeziorko KOTEK, stąd na trzeci odcinek kanału, który teraz dla odmiany nazywa się MIODUŃSKI i znowu po dwu kilometrach na trzecie i ostatnie pośrednie jezioro SZYMOŃSKIE. Jest to płytkie, wysychające, porosłe wodorostami jezioro, na którym jazda możliwa jest tylko pogłębieniem dla statków. Późną wieczorną godziną wydostajemy się na południową część jeziora Jagodnego, na tak zwane WIELKIE GÓRKŁO. Tu na lewym brzegu, w głębokiej zatoce lądujemy u podnóża utopionego w okazałych sadach dostatniego gospodarstwa.

Syci wrażeń, po przewiosłowaniu 36 kilometrów, niedługo po założeniu obozu, zapadamy w objęcia Morfeu[illegible]

25 lipca

Na lekkiej porannej morce ruszamy w dalszą drogę. Opłynąwszy wydatny półwysep wychodzimy na właściwe jezioro JAGODNE. Jest ono szersze jak Górkło, brzegi, zwłaszcza lewy, znacznie zalesione, a przy tym licznie zamieszkałe. Szereg osiedli rozsiadło się [illegible] ruchliwe. Spotykamy wiele kajaków, łodzi rybackich, jachtów i jolek, motorówek, a nawet i statek kursujący pomiędzy Mikołajkami a Giżyckiem. Poza tym na plażach wiele kąpielowiczów. Ruch omal, że podmiejski.

[illegible]ka wzmogła się znacznie — burząc, spokojne dotychczas jezioro i wydymając rzetelnie nasze żagle. Godzinami używamy do woli na żaglach, przerzucając się od brzegu do brzegu to lewym, to prawym halsem, ścigając się przy tym wzajemnie. Na końcu jeziora Jagodnego poprzez przesmyk z wysadzonym mostem przedostajemy się na jezioro NIEGOCIŃSKIE. Minąwszy w południowo-zachodniej zatoce letnisko RYDZEWO, wypływamy na zwarty płachć wody o powierzchni coś 20 kilometrów kwadratowych. Na przeciwległym brzegu w 8 kilometrowej odległości [illegible] widać GIŻYCKA.

(Dokończenie w następnym numerze)